

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA



PRAWDZIWIE WOLNY ZWIĄZKOWIEC

Rozmowa z pierwszym
redaktorem naczelnym
„Wolnego Związkowca”

str. 4



SPOTKAJMY SIĘ W WARSZTACIE

Dawny warsztat
elektryczny zyska nowy
blask.

str. 6



„DĄBROWSKIE KOLĘDOWANIE”

Wyjątkowa płyta
podopiecznych MOPT-u
i Zespołu Szkół
Muzycznych

str. 8

„Krok po kroku, krok po krocisku, najpiękniejsze w całym roczku, idą święta, idą święta” – tak brzmią słowa znanej świątecznej piosenki. Bożonarodzeniowy nastrój udziela się nie tylko mieszkańcom. Miasto jest już świątecznie udekorowane, odbyła się miejska wigilijna oraz mnóstwo tematycznych imprez, akcji charytatywnych i spotkań opłatkowych.

Wokół rozbrzmiewają piosenki, kolędy, roznosi się zapach pieczonych pierników i świeżych iglaków. Doroczny kiermasz bożonarodzeniowy zorganizowany tradycyjnie na placu przed PKZ był doskonałą okazją, aby zakupić ozdoby świąteczne, wylosować choinkę, wysłuchać koncertu Miejskiej Orkiestry Dętej, wziąć udział różnych w konkursach i pokazach.

Wszyscy pewnie zauważyli, że przed pałacem stanęła nowa choinka. Drzewko pełne mieniących się prezentów, spośród pięciu innych, wybrali mieszkańcy miasta w internetowym głosowaniu. Prawdziwy szpaler choinek pojawił się też na ul. 3 Maja, gdzie zorganizowano także kiermasz świąteczny. Przed wejściem do parku Hallera zainstalowana została dekoracja świetlna: przejście – prezent.

Dzisiaj za pośrednictwem Przeglądu Dąbrowskiego, Zbigniew Podraza, prezydent miasta składa wszystkim mieszkańcom życzenia radosnych, pogodnych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia, pełnych rodzinnego ciepła oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w każdym dniu nadchodzącego 2018 roku.

CZAS ŚWIĄT



fot. Dariusz Nowak



WODA NIE BĘDZIE ZA DARMO, ALE BĘDZIE TAŃSZA

– Analizowaliśmy przyjęcie zupełnie nowego, innowacyjnego systemu dopłat do cen wody, który zakładał, że każde gospodarstwo domowe otrzyma pulę wody do wykorzystania zupełnie za darmo. Opłaty byłyby naliczane dopiero po jej przekroczeniu. Niestety, rozwiązanie to nie zyskało akceptacji nadzoru prawnego wojewody – mówi Patryk Kuzior, naczelnik Wydziału Nadzoru Właścicielskiego i Kontroli Wewnętrznej Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, a jednocześnie przewodniczący Rady Nadzorczej Dąbrowskich Wodociągów.

Projekt nowego systemu zakładał, że każde gospodarstwo domowe miałoby rocznie do wykorzystania 24 metry sześciennego wody, za które nie ponosiłoby się żadnych opłat. Te do wodociągów wnosiliby gmina. Opłaty dla mieszkańców byłyby naliczane dopiero po przekroczeniu darmowego poziomu zużycia. Koszt takiego systemu nie byłby większy niż dotychczasowych dopłat, natomiast ulga trafiałaby bezpośrednio tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

– Przy dopłacie do każdego metra zyskują najbardziej ci, którzy wody zużywają najwięcej, np. do podlewania trawników wokół domów. Natomiast system, w którym pewna pula wody jest za darmo, skłania do oszczędzania, dlatego najwięcej zyskują w nim oszczędni oraz osoby, które mają najmniejsze zużycie, czyli osoby starsze i samotne – tłumaczy naczelnik Kuzior i dodaje, że tego typu rozwiązania to nowy trend, w którym coraz częściej dostęp do wody pitnej



traktowany jest jako podstawowe prawo człowieka. Niektóre państwa prawo to wpisały nawet do swoich konstytucji.

Niestety, w obecnym stanie prawnym takie rozwiązanie budzi wątpliwości nadzoru prawnego wojewody i nie udało się go przedstawić Radzie Miejskiej w Dąbrowie Górniczej podczas grudniowej sesji.

W zamian prezydent Zbigniew Podraza zaproponował podjęcie uchwały o dopłatach na takich zasadach jak dotychczas, które pozwalają ograniczyć comiesięczne wydatki mieszkańców związane ze zużyciem wody i odprowadzaniem ścieków. W trakcie dyskusji z radnymi padł wniosek o zwiększenie wysokości dopłat, który zyskał akceptację rady i ostatecznie mieszkańcy zapłacą 6,38 zł za 1 metr sześcienny wody i 6,73 zł za 1 metr odebranych ścieków, co łącznie stanowi 13,11 zł czyli o 84 groszy mniej niż do tej pory.

Bartosz Matylewicz

SMS SZYBKIE MIEJSKI SERWIS

1 grudnia Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, został laureatem Konkursu Stowarzyszenia Rzeczpospolita Obywatelska. Prezydent Dąbrowy Górniczej został nagrodzony w kategorii Samorząd Miejski.

4 grudnia Mieszkanca Dąbrowy Górniczej, Anna Kędra, została laureatką konkursu „Przyjaciół rodziny 2017”. Pani Anna od wielu lat pełni funkcję rodziny zastępczej zawodowej i działa na rzecz dąbrowskich rodzin zastępczych.

5 grudnia Kilka osób z trzech województw stanęło na starcie XVIII Parasparkady Śląska i Zagłębia. Niepełnosprawni zawodnicy wzięli udział w kilku konkurencjach.

6 grudnia Zgodnie z tradycją św. Mikołaj odwiedził uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Tego wyjątkowego dnia dzieci obejrzały także przedstawienie o tygrysku, przygotowane przez uczniów LO im. S. Wyspiańskiego w Będzinie.

8 grudnia W CH Pogoria Fundacja Godne Życie zaprosiła dąbrowian do wspólnego ubierania choinki. Razem z mieszkańcami świąteczne drzewko przystrajał Marcin Bazylak, zastępca prezydenta miasta.

18 grudnia Kamil Olszewski otrzymał wyróżnienie w IX edycji konkursu o Nagrodę Prezydenta Dąbrowy Górniczej. Absolwent Wyższej Szkoły Technicznej jest autorem pracy dyplomowej: „Projekt koncepcyjny targowiska miejskiego w Dąbrowie Górniczej”.

KOLEJOWE INWESTYCJE CORAZ BLIŻEJ

– Kończymy szczegółowo analizować złożone w przetargu oferty, ponieważ jeszcze w tym roku chcemy wyłonić firmę, która zaprojektuje centra przesiadkowe, tunele pod torami i zupełnie nowe układy komunikacyjne w rejonie dworców w Centrum i w Gołonogu – mówi Marcin Bazylak, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

W przetargowe szranki stanęły 4 firmy, które złożyły swoje oferty w przetargu ogłoszonym wspólnie przez miasto oraz PKP Polskie Linie Kolejowe. Został on ogłoszony w połowie października, a otwarcie ofert nastąpiło 4 grudnia.

Coraz bliżej są również remonty obu tych dworców. Na początku grudnia PKP opublikowało listę blisko 200 dworców kolejowych, które zostaną wyremontowane bądź wręcz zbudowane od podstaw do roku 2023. W pierwszej trzydziestce listy znajdują się dąbrowskie dworce w Centrum i Gołonogu.

Jak podkreślają sami kolejjarze, Program Inwestycji Dworcowych to największe tego typu przedsięwzięcie w historii polskiej kolei, a procesy inwestycyjne (na różnych etapach) prowadzone są w przypadku 164 obiektów ujętych w tym dokumencie. Spółka podkreśla, że najwyższy priorytet mają dworce zlokalizowane przy zmodernizowanych, będących w trakcie przebudowy lub planowanych do modernizacji liniach ko-

lejowych objętych rządowym Krajowym Programem Kolejowym.

– Program Inwestycji Dworcowych jest, obok bezprecedensowego w historii Polski programu modernizacji linii kolejowych, największym programem służącym modernizacji polskiej kolei. Dorce kolejowe muszą być nowoczesne, oszczędne, przystosowane do obsługi osób niepełnosprawnych – dzięki modernizacji i budowie prawie 200 dworców w PID uda nam się ten cel zrealizować – podkreśla minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk.

BM



Tak po przebudowie może wyglądać dworzec w centrum miasta. Poza remontem samego budynku kolej planuje również budowę przejść podziemnych łączących go z peronami.

Przegląd Dąbrowski

Wydawca:

Miejska Biblioteka Publiczna

Adres Redakcji:

41-300 Dąbrowa Górnicza,
ul. Kościuszki 25, pok. 29

tel./fax 32 639 03 34

www.biblioteka-dg.pl

e-mail: przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół:

Grzegorz Cius (redaktor naczelny),
Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji),
Dariusz Nowak (fotoedytor),
Monika Łysek, Lucyna Stępniewska,
Anna Zubko, Bartosz Matylewicz,
Przemysław Kędzior, Monika Bokri.

Nakład: 35 000 egzemplarzy

DTP:

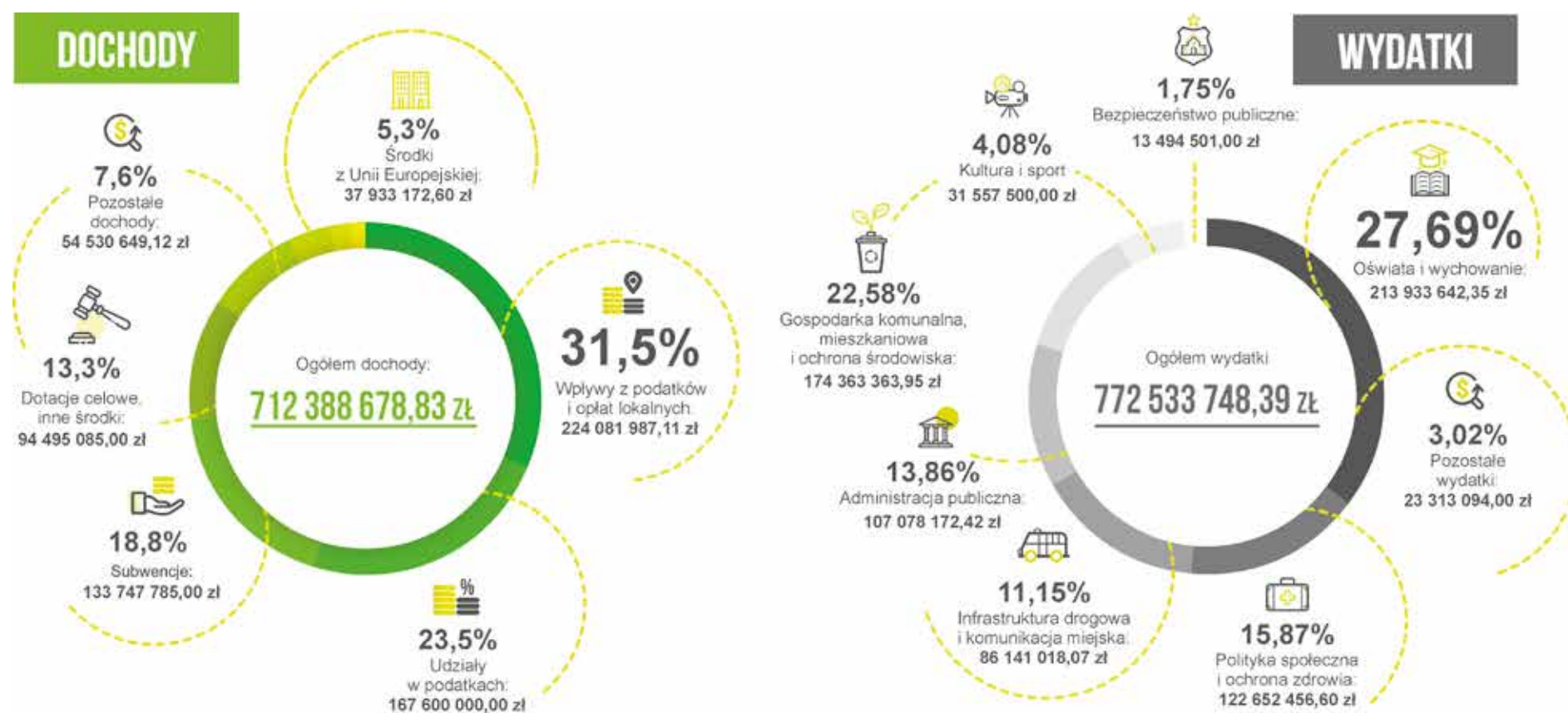
Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydatki na 2018 rok zaplanowane

Podczas grudniowej sesji, Rada Miejska przyjęła budżet miasta na 2018 r. Po stronie dochodów zapisano 712 388 678,83 zł, natomiast wydatki zaplanowano na kwotę 772 533 748,39 zł. Przychody mają wynieść 84 000 000,00 zł, a rozchody 23 854 930,44 zł.



Najważniejszymi źródłami dochodów są podatki i opłaty lokalne – 224 081 987,11 zł, wpływy z podatków PIT i CIT – 167 600 000,00 zł, a także subwencje – 133 747 785,00 zł. Największe wydatki związane są z funkcjonowaniem oświaty, remontami oraz utrzymaniem szkół i przedszkoli – 213 933 642,35 zł, z gospodarką komunalną, mieszkaniową i ochroną środowiska – 174 363 363,95 a także transportem – 86 141 018,07 zł.

– Mieszkańcy mają odmienne priorytety. Jedni za najważniejsze uznają remonty dróg i chodników, inni rewitalizację parków. Budżet jest ograniczony, więc musi być sztuką kompromisu i trafnego wyboru najważniejszych potrzeb. Komisja Budżetowa pozytywnie go zaopiniowała i rekomenduje jego przyjęcie – powiedział Wiesław Wiekiera, przewodniczący Komisji Budżetowej.

Krytycznie na temat budżetu podszedł klub Prawa i Sprawiedliwości, którego radni stwierdzili, że miasto

nadmiernie się zadłuża, a wyborcom PiS sposób gospodarowania pieniędzmi, jaki zaproponowano w projekcie, nie odpowiada.

– Nie jest łatwo wybrać 40 z 400 priorytetów, i to takich, by zadowolić większość. Jednak w ostatnich latach udało się wiele zrobić, miasto ruszyło, rozwija się i jest pozytywnie postrzegane w całej Polsce – zauważył Zbigniew Podraza, prezydent miasta.

Prezydent podkreślił również, że budżet jest zrównoważony, obejmuje różne obszary, a ujęte w nim priorytety wynikają z analiz.

– W budżecie zapisano 153 mln na inwestycje. Za to można wiele zrobić. Jednak tylko 15 mln przeznaczonych będzie na takie, które przyniosą wpływy w postaci podatków. (...) Widzę plusy i minusy, to trudna decyzja, ale klub Dąbrowskiej Wspólnoty Samorządowej wstrzyma się od głosu – stwierdził Edward Bober.

OBYWATELE SĄ WAŻNI

W 2018 roku miasto przeznaczy 3 662 008,04 zł na realizację zadań zleconych organizacjom pozarządowym. 8 mln zł to szacunkowa kwota na wykonanie 77 projektów z V edycji Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego.

Projekt budżetu pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa, a także wszystkie komisje Rady Miejskiej. Tuż przed głosowaniem Edward Bober powiedział, że klub DWS zmienił stanowisko i poprze budżet. Ostatecznie w głosowaniu 18 radnych było za, 6 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przykładowe przedsięwzięcia do realizacji w 2018 r. i w kolejnych latach to:

- Zagłębiowski Park Linearny – rewitalizacja obszaru funkcjonalnego doliny rzek Przemszy i Brynicy
- Rewitalizacja Parku Hallera
- Fabryka Pełna Życia – rewitalizacja śródmieścia Dąbrowy Górniczej
- Promowanie zielonej mobilności na terenie Gminy Dąbrowa Górnicza
- Przebudowa układu komunikacyjnego w rejonie Centrum Sportów Letnich i Wodnych nad Pogorią III
- Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych na potrzeby działalności gospodarczej w Dąbrowie Górniczej
- Termomodernizacja placówek oświatowych i budynku MBP

Przemysław Kędzior



Wiesław Wiekiera

przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej

Dąbrowa Górnicza w ostatnich latach wyraźnie się zmieniła. W mieście zostały zrealizowane duże inwestycje m.in. uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej, przebudowano drogę krajową nr 94, przeprowadzono termomodernizację kolejnych szkół, czego doskonałym przykładem jest SP nr 20, która po remoncie zyskała wygląd na miarę XXI wieku. Obecnie trwają inwestycje związane z termomodernizacją biblioteki w Strzemieszyczach, termomodernizacja Zespołu Szkół Sportowych czy kompleksowe przygotowanie terenu inwestycyjnego w Tucz-

nawie. Przed miastem również wiele nowych wyzwań – przebudowy układów komunikacyjnych przy dąbrowskich dworcach, realizację projektu zielonej mobilności czy rewitalizacja Śródmieścia i parków miejskich.

Choć potrzeb inwestycyjnych i remontowych jest wiele – co zgłaszali radni i mieszkańcy do komisji budżetowej w ramach priorytetów, to trudno zaspokoić wszystkie oczekiwania, gdyż budżet miasta ma określoną pojemność. Dla jednych jest ważne powstanie nowej drogi, budowa chodnika czy sali gimnastycznej, dla innych budowa mieszkań socjalnych, sygnalizacji świetlnej czy termomodernizacja przedszkoli. Ostateczną decyzję musi jednak podjąć prezydent, przygotowując i przedstawiając Radzie Miejskiej projekt uchwały budżetowej. Tak więc budżet miasta to sztuka kompromisu i trafnej oceny aktualnych, najważniejszych potrzeb naszego miasta i jego mieszkańców.

Prawdziwie Wolny



Ze Zbigniewem Kupisiewiczem, pierwszym redaktorem naczelnym „Wolnego Związkowca” o fenomenie zakładowego biuletynu, który podbił świat, obywatelskim kolportażu, ciuciubabce z cenzurą i bezwzględnością służby bezpieczeństwa rozmawia Grzegorz Cius.

jakieś stare kserografy i ruszyliśmy z produkcją. Był stan wojenny, w Hucie Katowice ruszył strajk, ludzie czekali na jakieś niezależne informacje. Przez jedenaście kolejnych dni, w dramatycznych okolicznościach, robiliśmy to, co do nas należało.

– Co było najtrudniejsze?

– Nie przerażały nas techniczne kłopoty, brak papieru czy nieprzespane noce. To było nic w porównaniu z napięciem jakie nam towarzyszyło. Było mnóstwo dramatycznych chwil. Pamiętam, jak 16 grudnia dostaliśmy informację o tragedii na Wujku. Musieliśmy o tym napisać, poza tym wszyscy mieliśmy świadomość, że możemy być następni. Huta była otoczona, latały nad nami helikoptery, słuchać było warkot czołgów. Pacyfikacja wisiała w powietrzu. Wszyscy mieliśmy tego świadomość.

– Do kiedy tak wytrwaliście?

– Do 23 grudnia. Wychodziliśmy jako jedni z ostatnich z Wielkich Pieców. Wcześniej poukrywaliśmy w rozmaitych schowkach ocalały sprzęt, między innymi maszynę do pisania i kserograf. Aresztowali nasz cały zespół. Nie ukrywali, że uznają nas za wyjątkowych przestępców.

– Dlaczego byliście tak bardzo niebezpieczni?

– Oni doskonale znali siłę „Wolnego Związkowca”. Wiedzieli, że gazeta cieszyła się ogromnym szacunkiem i dla tysięcy Polaków była źródłem wiarygodnych, wolnych od cenzury informacji. Dzielnie stawiała czoła propagandzie i nawet po ogłoszeniu stanu wojennego ukazywała się wbrew dekretem i zakazom.

– W jaki sposób, w tak krótkim czasie, stworzyliście tak silny tytuł?

– Wszystko zaczęło się podczas sierpniowych strajków. Ludzie czekali na jakieś wiarygodne informacje. Nie mieliśmy dostępu do oficjalnych gazet, radia czy telewizji. Tam królowała cenzura i komunistyczna propaganda. Dlatego w naszych związkowych postulatach zawarliśmy zapis dotyczący dostępu do zakładowej poligrafii. To nam otworzyło drzwi do działalności wydawniczej. Tytuł gazety wymyślił Kazik Światoń, który przebywał wówczas w Hucie „Katowice”.

– Jak była zorganizowana wasza redakcja?

– Z początku do robienia gazety było nas dwóch – ja i Wiesiek Tatko. Pomagała nam Hania Janiak, starsza pani, która zgłosiła się na ochotnika do pisania na maszynie. Pierwszy numer sam rozdawałem przy głównej bramie. Ludzie trochę się bali. To była całkowita nowość, nie wiedzieli, czy to nie jest jakieś przestępstwo. Ale szybko minęły początkowe obawy i kolejne nakłady rozchodziły się, jak świeże bułeczki. Ludzie sami pytali o „Wolnego Związkowca” i czekali na świeże informacje. Z czasem redakcja była coraz bardziej profesjonalna. Zgodnie z ustaleniami dostaliśmy także miejsce w „Głosie Huty Katowice”, do poszczególnych wydań

dodawaliśmy swoją wkładkę. Ale tutaj obowiązywały inne zasady. Przed drukiem przygotowane teksty oglądała dyrekcja huty, poza tym cała gazeta, a więc również i nasza wkładka, podlegała oficjalnej cenzurze. Osobiście zatem jeździłem do Katowic na ul. Mariacką, gdzie rezydował cenzor. Z „Wolnym Związkowcem” było inaczej. On nie podlegał cenzurze. Dlatego cieszył się tak ogromnym uznaniem.

– To były czasy gospodarki niedoboru. Brakowało wszystkiego. Skąd mieliście chociażby papier na drukowanie „Wolnego Związkowca”?

– Dostawaliśmy oficjalny przydział papieru, a gazeta była drukowana na maszynach zakładowej poligrafii. Właśnie z powodu ustawicznych niedoborów „Wolny Związkowiec” miał taki pomniejszony format. Z czasem

Zakazany miś



Za sprawą zatrudnionych w Hucie Katowice radzieckich specjalistów, z których wielu było agentami KGB, „Wolny Związkowiec” szybko dotarł do Moskwy. Najwyższe partyjne gremia, zarówno polskie, jak i sowieckie, uznały gazetę za pismo wrogie Związkowi Radzieckiemu, a jednym z koronnych argumentów był opublikowany w „Wolnym Związkowcu” rysunek misia przypominającego Breżniewa. Niedźwiedź w swoich wielkich łapach trzymał mizernego człowieczka. Dla nas był to symbol ciemnienia Polaków przez Związek Radziecki, a dla partyjnych działaczy z Warszawy i Moskwy przejaw agenturalnej działalności redakcji „Wolnego Związkowca”. Tego było już za wiele. Cenzura wstrzymała publikowanie numerów z karykaturą Breżniewa. W odpowiedzi na to kolejne wydania „Wolnego Związkowca” ukazały się z białymi plamami.

– Za wydawanie gazety można dostać grubą odsiadkę?

– Dzisiaj nie, ale w stanie wojennym to była norma. Ja tylko cudem dostałem pięć i pół roku twardego więzienia. Prokurator sprawę stawiał jasno. Od razu zapowiedział, że będę sądzony za nawoływanie do mordowania członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Za ten rzekomy czyn groziło mi od 15 lat pozbawienia wolności do kary śmierci łącznie. Dodatkowym obostrzeniem było działanie w warunkach stanu wojennego. Słowem, nic nie wskazywało na to, że zdesperowana władza potraktuje mnie łagodnie.

– Jak Pana złapali?

– Zasadzili się na mnie już dwunastego grudnia, na dwie godziny przed wejściem w życie stanu wojennego. Formalnie mieszkiałem wówczas w hotelu pracowniczym w Ząbkowicach, ale dwa miesiące wcześniej ożeniłem się i razem z żoną przeprowadziliśmy się do nowego, wynajętego mieszkania nieopodal osiedla pracowniczego. Tego dnia miałem szczęście. Gdzieś do godz. 22 w moim kawalerskim mieszkaniu oglądaliśmy z żoną telewizję. Ale były same nudy, więc późnym wieczorem wyszliśmy do naszego nowego lokum. Kilka minut później do hotelu pracowniczego przyjechali ubecy. Portierka zachowała przytomność umysłu. Była pewna, że jestem w pokoju, więc najpierw, niby przez pomyłkę, skierowała tajniaków do innego mieszkania, a mnie próbowała ostrzec, żebym uciekał. Chociaż nie skorzystałem z jej pomocy, do dzisiaj podziwiam odwagę tej dziewczyny. Ubecy mieli słabe rozpoznanie i nie wiedzieli, że razem z małżonką przebywałem w mieszkaniu, dosłownie kilka ulic dalej.

– Wówczas się udało, ale w końcu Pana aresztowali.

– No tak, ale dzięki temu zrzuceniu losu zyskałem jeszcze sporo czasu. Trzynastego grudnia, na przełomie zmian, zebraliśmy się, między innymi z Olą Trzaską, i zaczęliśmy szykować druk nadzwyczajnego wydania „Wolnego Związkowca”. Nie mieliśmy dostępu do maszyn drukarskich. To była czysta partyzantka. Pozbieraliśmy

Związkowiec

dorobiliśmy się własnej maszyny. Dzięki temu druk szedł sprawniej, no i mogliśmy podnieść nakład.

- No właśnie, w jakich ilościach drukowaliście „Wolnego Związkowca”?

- Początkowo wydawaliśmy jednorazowo kilka tysięcy egzemplarzy. Później nakład wynosił kilkadziesiąt tysięcy. Musieliśmy zorganizować sprawny kolportaż, bo gazeta rozchodziła się nie tylko wśród pracowników Huty Katowice. Trafiała nawet do Szczecina.

- Do Szczecina?

- Nic w tym dziwnego. „Wolny Związkowiec” to był uznany tytuł. Domagały się go zakłady z całej Polski. Dlatego stworzyliśmy ogólnopolski system dystrybucji oparty na łańcuchu życzliwych ludzi. Paczki z gazetami woziliśmy na przystanki PKS-u. Kierowcy autobusów grzecznościowo zabierali je i wozili na drugi koniec kraju. Tam gazety odbierali związkowcy, którzy na miejscu zajmowali się kolportażem. Znakomicie układała się także współpraca z konduktorami pociągów dalekobieżnych. Kolejarze chętnie zabierali paczki z „Wolnym Związkowcem” do przedziałów służbowych. Po kilkugodzinnej podróży wydawali

je na peronach stacji pośrednich lub docelowych. Kolportażem trudnili się także pracownicy huty, którzy pojedyncze egzemplarze wozili do swoich rodzinnych miejscowości i tam przekazywali je sąsiadom czy przyjaciółom. Zresztą za sprawą zachodnich rozgłośni „Wolny Związkowiec” był znany także daleko poza granicami Polski.

- Ten znakomity rozwój przerwał stan wojenny.

- To był straszny cios. Chociaż podświadomie zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że ten niezwykle czas względnej wolności nie będzie trwał długo. Dlatego na łamach „Wolnego Związkowca” pisaliśmy dużo o prawdziwej hi-

storii Polski, robiliśmy przedruki z „Paryskiej Kultury” i cytowaliśmy wielkie narodowe autorytety. Chcieliśmy przekazać jak najwięcej prawdy. W wyniku stanu wojennego nas zespół został rozbity. Ja przez dziesięć miesięcy siedziałem w więzieniu. Dzięki dobrej linii przyjętej przez mojego mecenasa zostałem zwolniony i nie musiałem odbywać całego, ponad pięcioletniego, wyroku. Moja redakcyjna koleżanka Ola Trzaska siedziała aż do 1984 r. Po wyjściu na wolność nie mogłem pracować w Hucie Katowice. Wróciłem do niej dopiero w 1989 r. I tak mam dużo szczęścia, że mieszkam w Polsce. Wielu moich związkowych kolegów żyje na obczyźnie. W wyniku rozmaitych szantaży dostali od ówczesnych władz, jak to się wówczas mówiło, paszport w jedną stronę. Mnie też to proponowali, ale Bogu dzięki jakoś wszystko rozeszło się po kościach. Dzisiaj żyję w wolnym kraju, ale każdego 13 grudnia wracają wspomnienia tamtych strasznych dni. To całe brzemień noszę w sobie i wiem, że tych przeżyć nigdy nie zapomnę.

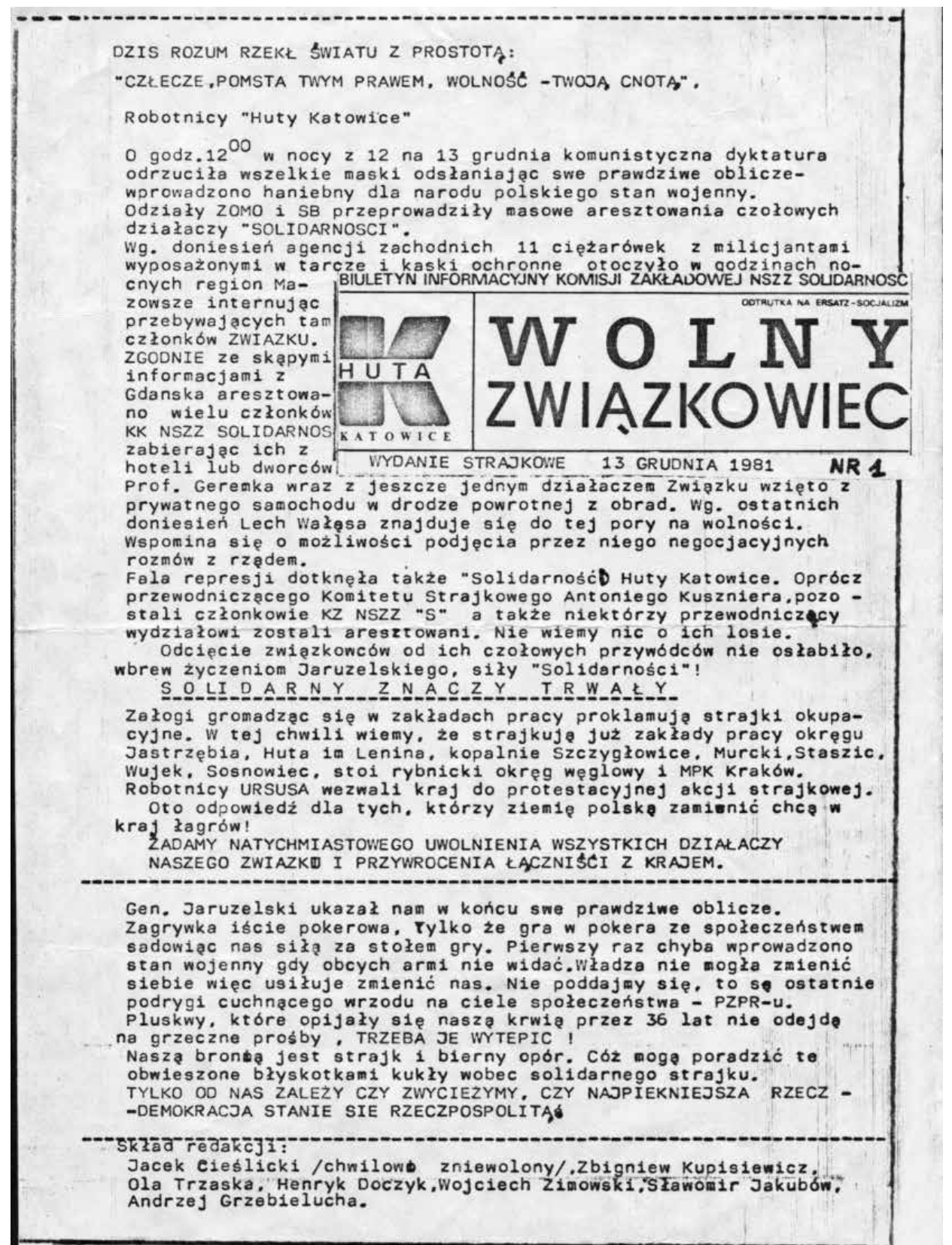
- Dziękuję za rozmowę.

Socjalistyczna nauka o „Wolnym Związkowcu”...

Wyjątkowy kamuflaż i techniki manipulacyjne



Dzielni i czujni słuchacze Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie napisali, wysoko ocenioną przez kadrę profesorską i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pracę naukową – „Antysocjalistyczny charakter propagandy publikowanej na łamach „Wolnego Związkowca” – biuletynu informacyjnego KZ NSZZ „Solidarność” Huty Katowice”. Młodzi adepci propagandy ujawniają w niej „antysocjalistyczny i antyradziecki charakter” gazety oraz zwracają uwagę na chytry „kamuflaż” stosowany przez redakcję oraz wyjątkowe „techniki manipulacyjne” autorów tekstów.



Specjalne wydanie strajkowe „Wolnego Związkowca” z 13 grudnia 1981 r. Gazeta wyszła wbrew postanowieniom dekretu o stanie wojennym.

SPOTKAJMY SIĘ W WARSZTACIE

Na początku przyszłego roku zostanie ogłoszony przetarg na realizację pierwszego obiektu na terenie Fabryki Pełnej Życia. Dawny oddział obróbki cieplnej i warsztat elektryczny wypięknieje i zamieni się w multimedialne centrum wystawowe i miejsce spotkań.

Budynek, od którego rozpocznie się przemiana poprzemysłowych terenów w śródmieściu Dąbrowy Górniczej, powstał na początku XX w. i wykorzystywany był jeszcze w czasach, gdy dąbrowski zakład wchodził w skład Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Kotlarskich i Mechanicznych FITZNER i GAMPER. Jako jeden z najstarszych obiektów znajdujących się na terenie byłych zakładów DEFUM stanowi istotny element dla historycznej tkanki zabudowy – jego usytuowanie w ciągu podobnych obiektów tworzy z niego istotne dopełnienie, zarówno historycznej, jak i przestrzennej struktury urbanistycznej zakładu.

– Oczekiwania dąbrowian, wielokrotnie wyrażane w trakcie konsultacji, były takie, by w Fabryce stworzyć ośrodek będący uosobieniem zmiany – przestrzeń wystawową, a jednocześnie miejsce spotkań, prezentacji, koncertów. Budynek byłego warsztatu elektrycznego nadawał się do tego wręcz idealnie – historyczny, stylowy, nie za wielki, a jednocześnie wystarczająco duży, by pomieścić ponad 200 osób. Dla mnie to taka „jaskółka zmian”, dlatego z niecierpliwością czekam na rozpoczęcie prac – mówi Marcin Bazylak, pierwszy zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Dokumentacja projektowa jest już gotowa. Zakłada adaptację dawnego warsztatu dla potrzeb nowej funkcji – budynku wystawowego, miejsca spotkań, konsultacji społecznych. W trakcie prac odtworzony będzie układ okien i drzwi, zachowane zostaną ceglane elewacje i wszystkie detale architektoniczne określające historyczny charakter budynku. Dach pokryje płaska blacha cynkowo-tytanowa, stare okna i drzwi zastąpią aluminiowe z podziałem przemysłowym.

Głównym pomieszczeniem budynku będzie sala wielofunkcyjna z bezpośrednim wyjściem na obszerny taras zlokalizowany po stronie zachodniej (pod suwnicą). Sala zostanie otwarta na całą wysokość (do połaci dachowej), co pozwoli wyeksponować elementy konstrukcyjne oraz wyposażenie instalacyjne (wentylacja mechaniczna, oświetlenie). Obiekt w całości będzie dostępny dla osób niepełnosprawnych.

To bardzo wymagający projekt, bo tylko pozornie polegał na odtworzeniu stanu poprzedniego. W rzeczywistości musieliśmy np. od nowa zaprojektować ścianę zachodnią i w miejsce bezstylowego muru zaproponowaliśmy niejako powtórzenie układu ze ścianą wschodnią. Poza tym wiele trudności nasycało stan budynku i brak infrastruktury technicznej – wszystkie sieci i przyłącza trzeba było projektować od nowa, ale w przyszłości posłużą one także pozostałym obiektom Fabryki. Myślę, że dąbrowianie będą zadowoleni z efektu – w Fabryce Pełnej Życia powstanie obiekt nowoczesny pod względem wyposażenia, funkcjonalny i wyraźnie określający poprzemysłowy charakter założenia – podkreśla architekt Tomasz Moskaiewicz.

Wokół budynku zostanie odnowiona konstrukcja suwnicy, pojawią się nowe dojścia, trawniki oraz mała architektura z betonowymi ławkami i koszami na śmieci.

Wojciech Czyżewski

Przewodniczący Zespołu ds. Fabryki Pełnej Życia



Przemiana budynków Fabryki Pełnej Życia rozpocznie się od dawnego warsztatu elektrycznego, który zamieni się w multimedialne centrum wystawowe i miejsce spotkań.



Wokół zostanie odnowiona konstrukcja suwnicy, pojawi się zieleni oraz mała architektura z betonowymi ławkami i koszami na śmieci.



Widok z hallu na salę wielofunkcyjną. Wnętrze zostanie urządzone w nowoczesnym, oszczędnym stylu.



Główne pomieszczenie dawnego warsztatu – sala, która pomieści ponad 200 osób, gdzie będzie się można spotkać przy okazji prezentacji, wystaw, koncertów.

ZIMOWY RAPORT Z REWITALIZACJI ŚRÓDMIEŚCIA DĄBROWY GÓRNICZEJ

Niech nikogo nie zwiedzie zimowa aura i wiatr hulający pomiędzy halami Fabryki Pełnej Życia. Trwają bowiem niezwykle intensywne prace nad tworzeniem planów i koncepcji dotyczących tego obszaru. Już niebawem przedstawimy koncepcję funkcjonalno-przestrzenną dla śródmieścia opracowaną na podstawie ponad rocznych konsultacji społecznych projektu Fabryka Pełna Życia. Mówiąc wprost – pokażemy, jakiego centrum chcą mieszkańcy Dąbrowy Górniczej. To ważny dokument, baza dla wielu projektów, które zmienią Dąbrowę Górniczą.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że dąbrowski Urząd Miejski ogłosił już przetargi na opracowanie projektu układu komunikacyjnego (w tym tunele drogowe i pieszo-rowerowe, drogi dla rowerów, chodniki) i centrów przesiadkowych w sąsiedztwie dworców PKP Dąbrowa Górnicza Centrum i Gołonóg oraz układu drogowego (w tym nowe torowiska, zintegrowane przystanki tramwajowo-autobusowe, przejścia dla pieszych, drogi rowerowe, ciągi piesze, etc.) dla inwestycji realizowanej przez Tramwaje Śląskie. Jesteśmy też na ukończeniu projektu Parku Hallera (szczegóły już niebawem), zamykamy projekt przemiany ul. 3 Maja (bo od początku chodziło tu o kompleksową przebudowę, a nie, jak z uporem utrzymują niektórzy, o „malowanie niebieskich pasków za 100 tys. złotych”).

Zajmujemy się opracowywaniem specyfikacji do konkursu na projekt architektoniczny Fabryki Pełnej Życia (zostanie ogłoszony na początku roku 2018). Jednocześnie przygotowujemy ofertę dla potencjalnych inwestorów, najemców i użytkowników, których już chcemy zaprosić do współpracy.

NOWA KOSTKA NA KOSZT WYKONAWCY

Wykonawca ronda przy przejeździe kolejowym na ul. Konopnickiej rozpoczął wymianę kostki, która podczas budowy została uszkodzona przez walec. Zniszczona kostka wymieniana jest na nową na koszt wykonawcy.

Uszkodzenie to efekt niefrasobliwości operatora waleca, który podczas układania asfaltu uszkodził kostkę znajdującą się na wyniesionych przejściach dla pieszych na końcu ulicy Kopernika i na ul. Poniatowskiego w rejonie nowego ronda oraz przy skrzyżowaniu z ul. Kraszewskiego.

– Wykonawca prac poinformował nas o tej usterce jeszcze podczas realizacji inwestycji, a potwierdzeniem tego są zapisy w protokole z odbioru robót. Zobowiązał się również do usunięcia tych szkód na własny koszt, co właśnie jest realizowane. Wcześniej nie było to możliwe ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne – mówi Arkadiusz Grządziel, naczelnik Wydziału Komunikacji i Drogownictwa Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej i dodaje, że całość prac objęta jest 5-letnią gwarancją.

Budowa ronda na ul. Konopnickiej oraz połączenie go z ulicą Poniatowskiego zakończyła się pod koniec listopada. Inwestycja ta pozwoliła na upłynnienie ruchu w tym rejonie oraz szybsze rozładowywanie się zatorów powodowanych częstym kursowaniem pociągów. Jest też jednym z elementów porozumienia miasta z PKP, dotyczącego modernizacji dworca w centrum i układu komunikacyjnego w tym rejonie. Miasto zobowiązało się w nim do budowy parkingów i dojazdu do dworca. Kolej natomiast ma odrestaurować budynek i wybudować tunel drogowy pod torami, którego powstanie umożliwiłoby likwidację obecnego przejazdu kolejowego.



foto: Bartosz Matylewicz

Realizacja tej inwestycji to również początek budowy alternatywy drogowej dla śródmieścia, której kontynuacją będzie nowa droga wiodąca od dworca PKP, przez tereny dawnej kopalni „Paryż” i łącząca się z ul. Sobieskiego w rejonie ul. Perla.

Wykonawcą inwestycji wartęj ponad 3,5 mln zł była firma Drog-Bud z Częstochowy.

Bartosz Matylewicz

WRACAJĄ ŚWIATŁA. RONDO W PRZYSZŁYM ROKU.

W związku z zakończeniem remontu wiaduktu prowadzącego do dawnej Huty Katowice, na skrzyżowanie alei Piłsudskiego z ul. Tworzeń wraca sygnalizacja świetlna. Jest to rozwiązanie tymczasowe, które w przyszłym roku zostanie zastąpione rondem.

– Planujemy w tym miejscu budowę dużego ronda, które jest lepszym rozwiązaniem niż sygnalizacja świetlna. Mamy już gotowy projekt budowlany i chcemy, aby powstało ono w przyszłym roku – mówi Marcin Bazylak, zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej odpowiedzialny za inwestycje.

Pierwotnie zakładane było, że organizacja ruchu obowiązująca podczas remontu wiaduktu zostanie utrzymana do czasu budowy nowego ronda. Jednak ze względu na przywrócenie na tym fragmencie ruchu samochodów ciężarowych dojeżdżających do strefy ekonomicznej oraz niedostosowaną do nich geometrię tymczasowego ronda zapadła decyzja o ponownym uruchomieniu sygnalizacji świetlnej.

– Sygnalizacja będzie funkcjonowała do czasu wyłonienia wykonawcy nowego ronda i przebudowy całego skrzyżowania. Obecnie jesteśmy na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę oraz przygotowania przetargu na realizację robót – podsumowuje prezydent Bazylak.

Bartosz Matylewicz



DĄBROWIANIN
FELIETON REDAKCYJNY

WŁOCHATA GOŁONKA W KOLEJOWYM KOTLE

Trudno w to uwierzyć, ale przed laty Dąbrowa Górnicza była prawdziwą kolejową potęgą. Miała cztery duże, znakomicie funkcjonujące dworce (Dąbrowa Górnicza, Ząbkowice, Gołonóg i Strzemieszyce), trzy oblegane przystanki kolejowe (Sikorka, Piekło, Huta Katowice) i stację towarową z prawdziwego zdarzenia. Te wszystkie obiekty istnieją do dzisiaj, ale daleko im do wcześniejszej sławy. Palmę pierwszeństwa, w latach kolejowej prosperity, wiodł najstarszy dąbrowski dworzec w Ząbkowicach wybudowany razem z Koleją Warszawsko-Wiedeńską. Jego atutem było położenie przy rozwidleniu dróg do Krakowa i Katowic oraz wybudowaną za okupacji linią do Tarnowskich Gór.

Dworzec jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych posiadał całodobowy bar, którego sława sięgała najdalszych zakątków imperium PKP. Wielu pasażerów celowo przerywało podróż, żeby na Ząbkowickim dworcu wypić ciemne piwo z beczki, skosztować śledzi z cebulą albo skosztować świeżą golonkę wylawaną z gorącego tłuszczu. Nikogo nie zniechęcały kłęby pary wydobywające się z nieustannie podgrzewanych kotłów i przenikliwy zapach frytury, który rozniósł się po całym barze, wnikał w odzież pasażerów i przenoszony przez nich docierał do Kołobrzegu, Poznania a nawet Wiednia. Kto nie miał czasu na wytworną degustację, brał na wynos, nieco pogniecione, ale zawsze świeże bułki z jajkiem,

pasztetową, salcesonem lub pastą rybną. Ze względu na przesiadkowe znaczenie stacji zatrzymywały się tutaj obowiązkowo pociągi dalekobieżne i międzynarodowe. Powagi stacji dodawało także specjalne, kolejowe gospodarstwo ogrodnicze. W sąsiedztwie dworca samowystarczalne Polskie Koleje Państwowe wybudowały szklarnie i usypały rabatki, na których uprawiano róże, tulipany, gerbery i bratki. Kwiaty z Ząbkowic trafiały na klomby wszystkich dworców i przystanków całej Śląskiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych. Co jakiś czas do podróżnych i mieszkańców Ząbkowic docierały słuchy, że obok szklarni powstaną chlewnie, żeby kolej miała własne mięso do stołówek i wagonów restauracyjnych „Wars”. Na szczęście były to tylko plotki, bo sąsiedztwo chlewni byłoby zapewne bardziej uciążliwe dla ludzi od rabatki z kwiatami. Tym bardziej, że w pobliżu ząbkowickiego dworca działał także szpital kolejowy przyjmujący pracowników PKP z całej Polski. Całość dopełniała stolarnia i warsztaty kolejowe.

Równie dobrze prosperowały dworce w innych dzielnicach Dąbrowy Górniczej. Nawet przystanki kolejowe codziennie zapełniały się tłumami pasażerów. Jeszcze w latach osiemdziesiątych wydawało się, że dąbrowska kolej będzie pępkiem świata. Zaczęto wówczas budować infrastrukturę do obsługi tak zwanego śląskiego-zagłębiowskiego metra, czyli pociągów Kolejowego Ruchu Regionalnego. Pomiędzy Dąbrową Górniczą

a Gołoniem ruszyła nawet budowa nowego dworca. W szczytce pociągi do Katowic i Zawiercia odjeżdżały co dziesięć minut. Tego rekordu do dzisiaj nie powtórzono i pewnie długo jeszcze przyjdzie nam czekać na taką częstotliwość kursowania składów Kolei Śląskich.

Czy pozostają nam zatem jedynie wspomnienia tamtych wspaniałych dni? Czy już do końca mamy żyć kolejową przeszłością? Na szczęście nie! W kolejowych budżetach, planach remontowych i strategiach rozwoju ponownie pojawiają się dąbrowskie dworce i przystanki kolejowe. Po latach oczekiwań gruntownie wyremontowano wszystkie perony, między innymi na stacji w Ząbkowicach. Dzisiaj, w co naprawdę trudno uwierzyć, budowane jest tam przejście podziemne. No i w końcu może się doczekamy, bo tak po raz kolejny zapowiadają kolejarze, ruszy remont dworca w centrum miasta. Do tego trzeba dodać miejskie inwestycje związane z budową centrów przesiadkowych w pobliżu głównych dąbrowskich stacji. To wszystko dobrze wróży przed końcem roku i daje nadzieję, że po latach zapaści doczekamy się sprawnej komunikacji kolejowej, może bez całodobowych barów z golonką, ale z wygodnymi parkingami przy stacjach i co najważniejsze dogodnym rozkładem jazdy.

Dąbrowianin

„DĄBROWSKIE KOŁĘDOWANIE”

Boże Narodzenie to szczególny czas, który najlepiej spędzić w gronie bliskich i przy dźwiękach kołęd. Z pewnością pomoże w tym niezwykła płyta – „Dąbrowskie kołędowanie”, która właśnie ujrzała światło dzienne. Znajdują się na niej kołеды w wykonaniu uczniów dąbrowskiego Zespołu Szkół Muzycznych i wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej.

Na krążku znalazło się 10 najpiękniejszych kołęd, m.in. „Bóg się rodzi”, „Gdy śliczna panna”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Wśród nocnej ciszy”, a także „W żłobie leży”. Jak przekonują jej twórcy, jest to płyta wyjątkowa i z ogromnym potencjałem, który w okresie świąt z pewnością ujmie swym urokiem wszystkich słuchaczy.

– Zbiór tradycyjnych kołęd ma być nie tylko do posłuchania, ale też służyć temu, żeby przy wigilijnym stole wspólnie pośpiewać – mówi Dariusz Ziółek z Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej. Wtórzy mu Ewa Krzysiańska z Zespołu Szkół Muzycznych, która jest przekonana, że płyta wzbudzi emocje i poruszy serca wszystkich, którzy będą jej słuchać.

Dla młodych wokalistów samo nagranie płyty w profesjonalnym studio było ciekawym doświadczeniem, ale i dużym wyzwaniem muzycznym, z którym doskonale sobie poradzili. Potwierdza to Dariusz Szweda z Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej, który podczas sesji nagraniowej chwalił swoich podopiecznych i mówił, że „jest moc, jest power, a dzieciaki ostro walczą”.

O wyjątkowości płyty „Dąbrowskie kołеды” świadczy jeszcze jedna rzecz. Jest to płyta unikatowa i limitowana, której nie można kupić. Za to można ją wygrać w licznych konkursach w czasie akcji „Zimowa 3 Maja”, a także podczas kołędowania i warsztatów plastycznych w CH „Pogoria”. Kołęd można też posłuchać na oficjalnym kanale Dąbrowy Górniczej w serwisie YouTube.

Nagranie zostało zrealizowane w studio nagrań MaQ Records w Wojkowicach, a podkłady muzyczne przygotował zespół w składzie: Dariusz Ziółek, Dariusz Szweda, Piotr Zajdek, Martyna Agnieszka Kobus i Radosław Bernstock. Za aranżacje utworów odpowiedzialni byli Dariusz Ziółek, Dariusz Szweda i Piotr Zajdek, a wydawcą jest Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej. PK



06.01.2018

ORSZAK TRZECH KRÓLI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

HARMONOGRAM

- 14.45 •
formowanie Orszaku na placu przy kościele św. Barbary
- 15.00 •
rozpoczęcie marszu Orszaku ulicami 3-go Maja, Sobieskiego, Królowej Jadwigi do Bazyliki p.w. Najświętszej Maryi Panny Anielskiej
- 16.00 •
Trzej Królowie wraz z Orszakiem oddadzą pokłon Dzieciątku Jezus i złożą dary. Msza Święta
- 17.00 •
koncert Kołęd i Pastoralek

ZAPRASZAMY DO KOŁĘDOWANIA!

SZLACHETNA POMOC

W drugi weekend grudnia odbył się finał akcji Szlachetna Paczka. Świąteczne prezenty trafiły do 48 ubogich dąbrowskich rodzin.



fol. Dariusz Nowak

Jak co roku, przekrój potrzeb był szeroki. To m.in. żywność, środki czystości, pościel, ręczniki czy obuwie. Były też większe i kosztowniejsze, m.in. węgiel, kuchenka gazowa, meble, lodówka czy komputer. Na drodze do tego, żeby zorganizować sobie to samemu, stoją zwykle niskie dochody, choroba, której leczenie pochłania ogromne koszty, albo brak pracy, mimo licznych prób jej znalezienia.

Dotarcie do potrzebujących i zebranie listy tego, na co najbardziej czekają, było zadaniem 15 wolontariuszy. W przygotowanie prezentów zaangażowało się wielu dąbrowian – grupy znajomych, przedstawiciele firm, instytucji, pracownicy Urzędu Miejskiego, samorząd-

dowcy, w tym m.in. Zbigniew Podraza, prezydent miasta.

– Bardzo się cieszę, że Szlachetna Paczka w naszym mieście po raz kolejny trafiła do najbardziej potrzebujących. W Centrum Aktywności Obywatelskiej miałem niesamowitą przyjemność spotkać się z wolontariuszami – wspinałymi ludźmi, pełnymi pasji i chęci niesienia pomocy. To dla mnie wielki zaszczyt brać udział w tak wyjątkowej akcji. Ogromne brawa dla całej drużyny Szlachetnej Paczki – podkreśla Zbigniew Podraza, prezydent miasta.

Szlachetna Paczka odbywa się w całej Polsce, koordynowana jest przez stowarzyszenie Wiosna. W tym roku to była jej 17. odsłona. PK

CO DALEJ Z DBP 2.0

14 grudnia w Pałacu Kultury Zagłębia odbyła się konferencja „Dąbrowski Budżet Partycypacyjny DBP 2.0. Dialog zamiast rywalizacji”, gdzie aktywiści z przedstawicielami samorządów z całej Polski dyskutowali na temat innowacyjnego modelu budżetu partycypacyjnego.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Wydział Organizacji Pozarządowych i Aktywności Obywatelskiej Urzędu Miejskiego wspólnie ze Związkiem Miast Polskich, Fundacją Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA, Fundacją Napraw Sobie Miasto.

Otwarcie wydarzenia była prezentacja i omówienie przez Prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza Zbigniewa Podrazę wyników Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego w jego nowej odsłonie. Mieszkańcy po raz piąty mieli możliwość zdecydować, w jaki sposób rozdysponować 8 mln złotych z dąbrowskiego budżetu. Po czterech edycjach opartych wyłącznie na głosowaniu, zastosowano nowy model stawiający na dialog i dyskusję w dzielnicach, co prezydent ocenił jako pozytywny kierunek zmian, który należy kontynuować, uwzględniając ewentualne korekty bazujące na nowych doświadczeniach.

W kolejnej części konferencji Anna Karłowska z Fundacji Napraw Sobie Miasto oraz Piotr Drygała, naczelnik Wydziału Organizacji Pozarządowych i Aktywności Obywatelskiej Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, opowiedzieli o genezie, procesie tworzenia oraz poszczególnych etapach nowego modelu. Była to również okazja

do podzielenia się doświadczeniami, zarówno tym, co się nam udało, jak również do zwrócenia uwagi na słabsze strony procesu. W dalszej części eksperci Ewa Stokłuska z Laboratorium Innowacji Społecznych z Gdyni oraz Jan Jakub Wygnański z Fundacji Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA wyrazili swój komentarz do Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego 2.0 oraz zachęcali do dalszych zmian w modelu dąbrowskiej partycypacji.

Zwieńczeniem konferencji był panel dyskusyjny z udziałem animatorów DBP 2.0, którzy podzielili się swoimi wrażeniami z udziału w nowym procesie partycypacji, podkreślając rolę i wyzwania stojące przed nimi.

Po zakończeniu konferencji odbyło się otwarte posiedzenie Komisji Dialogu i Partnerstwa Związku Miast Polskich, na którym przedstawiciele Wydziału Organizacji Pozarządowych i Aktywności Obywatelskiej dąbrowskiego urzędu oraz zainteresowani samorządowcy i mieszkańcy Dąbrowy Górniczej przeprowadzili dyskusję o modelach budżetów partycypacyjnych oraz projektach regulacji prawnych w tym zakresie.

Informacje o wszystkich projektach oraz wideorelacja z konferencji na stronie www.twojadabrowa.pl.



ŚCIANĄ O GROCH
FELIETON ROBERTA STRZAŁY

ZNOWU NIC O SPORCIE

Mimo głęboko zakorzonego agnostycyzmu, obchodzimy z rodziną święta i w związku z tym, co jakiś czas ktoś mi zarzuca hipokryzję. Że to się wyklucza, że albo albo, tak się nie godzi, że jesteśmy niekonsekwentni. I w jakiś tam sposób przyznając rację, ale nic nie poradzę. Nie może mi bowiem ten ktoś tego zabronić. Gdyż naprawdę lubię ten czas. Wigilijne potrawy i zapach kompotu. Wieczorny spacer z dziećmi albo niewyściubianie nosa z domu, oglądanie filmów lub granie w gry wyciągnięte spod choinki z krzywym szpicem. I nawet to dzielenie się opłatkiem lubię. Pod warunkiem, że robi się to z tymi, z którymi naprawdę się żyje lub chce się żyć w zgodzie.

Bo mówcie, co chcecie o mojej hipokryzji, ale i tak będzie ona mizerną w porównaniu z dzieleniem się opłatkiem i życzeniem sobie wszystkiego dobrego przez wszystkich tych, którzy przez cały poprzedni (i cały kolejny) rok obrzucają się (obrzucac się będą) błotem (tak naprawdę wolałbym tu użyć bardziej dośadnego sformułowania). Nie kojarzy mi się to z niczym innym, jak z chwilowym zawieszeniem broni.

I zaraz znowu ktoś mi powie, że „niepotrzebnie się wkręcam”, że „media mnie zmanipulowały”, „że tylko ta polityka, a jej to lepiej nie ruszać”, ale prawda jest niestety inna. Czy nam się to podoba, czy nie – polityka wylała na nas i atakuje z każdego kąta. Choćbyśmy, nie wiem jak, się bronili.

Moja córka naprawdę bardzo ubolewa, że nie pójdzie do gimnazjum za 1,5 roku, tylko za trzy lata (tak, znowu ten sam przykład, ale nie jestem w stanie tego przełknąć ani wybaczyć). Moja ulubiona żona od września obserwuje, że w podstawówce,

w której pracuje, powoli zaczyna się ilościowe przeciążenie, a problemów wcale nie jest mniej (przesunięte zostały tylko do innego budynku). Czy szkoła, w której pracuję, będzie funkcjonować, okaże się w ciągu najbliższych kilku lat. Mam się nie odzywać albo mówić, że mi się podoba?

Albo pojawia się pomysł, że co trzy lata jakaś komisja czy dyrektor ma oceniać postawę moralną nauczyciela. No więc bez względu na to, kto miałby tego dokonywać – ja się nie zgadzam. Chętnie zaproszę każdego na swoją lekcję, w każdej chwili poddam się badaniom psychiatrycznym (uważam, że każdy nauczyciel, i nie tylko, powinien je przechodzić, jak badanie profilaktyczne), ale od mojego prowadzenia się poza szkołą – won! Bo co to tak naprawdę miałyby oznaczać? Czy napięcie się wódki w piątek jest moralne czy nie? A życie bez ślubu? Albo w związku homoseksualnym? Na jakiej podstawie i kto miałby nas, nauczycieli oceniać? I jaki to miałyby mieć związek z naszą fachowością i zaangażowaniem? I jak teraz o tym piszę, to jest to polityka, czy niezgoda na jakieś idiotyzmy?

Podczas tegorocznej aukcji w Plastyku wystawialiśmy z młodzieżą „Facetce o facetce” (nieskromnie powiem, że według mojego scenariusza) i złapałem się na tym, że kombinuję, czy ktoś się gdzieś nie doczepi. Aż przypomniało mi się jedno ze zdań otwierających najlepszy polski film* – „Nie wiem, czy państwo sobie zdają sprawę z tego, że z chwilą zlikwidowania cenzury jako instytucji obowiązek cenzurowania spadnie na was?”. Dlaczego ja się muszę w ogóle nad tym pochylać? Czy jak wrzucę na fejsbuku piosenkę Kazika „Nie lubię już Polaki”, to zaraz ktoś mnie przed jakąś komisją dyscyplinarną postawi? O co tutaj chodzi?

Zastanawiam się, czy może mam już lekką paranoję i mi odbija, więc kumpel mówi, żebym wyszedł z netu i zobaczę, że się nakręcam. No to wychodzę.

W osiedlowym sklepie dwie babki kłócą się o zakaz handlu w niedzielę, a starszy pan jest żywo zainteresowany faktem, od kiedy nie będzie mógł sobie kupić flaszki po 22. Wychodzę. „Muszę odpocząć!!!” – krzyczy we mnie Adaś Miauczyński, więc na przekór zaglądam do babci, która mówi, że już nie będzie mogła głosować na jakiegos tam prezydenta, bo ma być ograniczona możliwość wielokrotnego startowania, „pewnie i tak nie dożyję, ale póki co, poszedłbyś i odebrał mi te leki, darmowe są, masz tu receptę”. No to idę do apteki, płacę dwie stówki i (znowu) wychodzę. Wpadam na kolegę muzyka. Mówi, że nie może już uczyć w szkole, bo skończył co prawda Akademię Muzyczną i ma wykształcenie pedagogiczne, ale, niestety, był to wydział jazzowy, a nie klasyczny. „A jazzu nikt nie kuma, men”. Idziemy ulicą kiedyś Dąbskiego, teraz Grynia (bardzo zła postać, bo „grał dobrych komunistów”), wchodzimy w Ludową i któryś z nas mówi, że pewnie też zmienia, bo się źle kojarzy, a drugi kompletnie tego nie rozumie. „O lud ci chodzi? To jest coś złego w tym słowie? Przecież to my jesteśmy lud. Społeczeństwo”. I tak sobie próbujemy to rozkminić, aż nagle zza rogu wychodzi gość w koszulce. Koszulka jest z napisem. „Śmierć wrogom ojczyzny”. A ponieważ nie wiem, czy się kwalifikuję, umieram od samej logicznej i semantycznej analizy tego wypowiedzenia i dowiaduję się (albo i nie), jak to jest z tym agnostycyzmem, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

*Ucieczka z kina „Wolność”, oczywiście.

Dąbrowska Rada Seniorów

Od trzech lat w Dąbrowie Górniczej działa Rada Seniorów Miasta Dąbrowa Górnicza – organ konsultacyjny, doradczy i inicjatywny dla władz miasta. Jej działania mają na celu budowanie solidarności międzypokoleniowej oraz tworzenie warunków do pobudzenia aktywności obywatelskiej starszych.



Pamiątkowe zdjęcie dąbrowskiej Rady Seniorów pierwszej kadencji.

Dąbrowska Rada to zespół, który składa się z 15 aktywnych seniorów mających duże doświadczenie w działalności na rzecz miasta i środowiska osób starszych. Rada spotyka się regularnie, by rozmawiać o sposobach poprawy jakości życia mieszkańców. Jej członkowie to osoby otwarte na wymianę doświadczeń, dyskusje i działania na wszelkich polach dotyczących seniorów.

Do zadań Rady Seniorów należy m.in. ścisła współpraca z władzami miasta przy rozstrzyganiu o istotnych oczekiwaniach i potrzebach ludzi starszych, przedstawianie propozycji w zakresie ustalania priorytetowych zadań w perspektywie krótko- i długookresowej oraz inicjowanie działań na rzecz seniorów, monitorowanie ich potrzeb, inicjowanie działań mających na celu upowszechnianie współpracy miasta ze środowiskiem osób starszych, informowanie społeczności o szczególnych kierunkach działalności podejmowanej przez służby miejskie i partnerów pozarządowych na rzecz środowiska seniorów, upowszechnianie wiedzy o możliwościach osób starszych, ich potencjale społecznym, ale także potrzebach i oczekiwaniach, a więc konieczności realnego wpływu na decyzje podejmowane przez władze lokalne, w tym w szczegól-

ności na jakość wszelkich usług, oferowanych z myślą o seniorach.

Dzięki staraniom Rady, Dąbrowa Górnicza przystąpiła do Ogólnopolskiej Karty Seniora. To program, dzięki któremu mieszkańcy miasta powyżej 60. roku życia mogą w całej Polsce korzystać z atrakcyjnych zniżek w firmach i instytucjach partnerskich. Ogólnopolską Kartę Seniora użytkuje już ponad 50 tys. osób, a ilość użytkowników wzrasta średnio o około 600 osób miesięcznie – by dołączyć do programu, senior uzupełnia jedynie formularz zgłoszeniowy, który dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej jest dostępny w Centrum Aktywności Obywatelskiej przy ul. Sienkiewicza 6a, gdzie od ręki wydawana jest karta.

Również na wniosek Rady Seniorów, już od dwóch lat, w Dąbrowie Górniczej organizowany jest Dzień Seniora. To święto osób starszych, które tego dnia mogą skorzystać z szerokiej oferty, zarówno instytucji miejskich, jak i organizacji pozarządowych. Odbývają się wtedy prelekcje, bezpłatne podstawowe badania, koncerty i bale dla seniorów.

W nowym roku zostanie wybrana nowa Rada Seniorów. Mamy nadzieję, że jej członkowie będą równie aktywni i kreatywni, jak ich poprzednicy.

Kaja Jagodzińska

Moje miejsce to moje miasto

Zaplątana w radościach i smutku
Odnalazłam skrawek swej ziemi
Chodzę po niej czasem powolutku
W labiryncie światła i zieleni

Słyszę głośną mowę mego miasta
Ciche szepty ludzi wieczorami
Z otwartego okna czuję zapach ciasta
Kiedy błędę po Nim godzinami

Dąbrowę Górniczą hejnał rano budzi
A gołębie przy Centrum witają
Wierny tramwaj zbiera swoich ludzi
Przed pałacem fontanny śpiewają

Gdy po pracy przychodzę zmęczona
Biorę rower i swoje marzenia
Wówczas moim miejscem jest Zielona
Tam świat zaraz na lepszy się zmienia

Zaś wieczorem wiatr w parku zawieje
Szumią drzewa przyjaźnią oddane
Przywołują zagłębiowskie dzieje
Co legendą z pradziadów owiane

To w tym mieście moja rodzina
Zapuściła już swoje korzenie
Dla mnie cenna tu każda godzina
Ja już tego nigdy nie zmienię

Danuta Augustyn

SENIORZY AKTYWNI LUBIĄ SPOTKANIA, WYZWANIA I PRZYGODY

Oto propozycja spotkania informacyjno-edukacyjnego: „Fotografia jako chwytanie przemijającej chwili, która jest prawdziwa”.

Senior Jan Wątrobiński i seniorka Ewa Stęplewska zapraszają w rejs po przygodę z „fotopatrzeniem”.

Jeśli już masz dość pstrykania zdjęć w trybie auto i chciałbyś w końcu w pełni wykorzystać możliwości twojego aparatu, przyjdź, porozmawiamy, powymieniamy się doświadczeniami. W Centrum Aktywności Obywatelskiej ul. Sienkiewicza 6A w dniu 8 stycznia o godzinie 15.00 czekamy na ciebie.

II ŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIE DNI DIABETOLOGICZNE

W połowie listopada odbyła się druga edycja Śląsko-Zagłębiowskich Dni Diabetologicznych organizowanych przez Oddział Diabetologii Zagłębiowskiego Centrum Onkologii. Wydarzenie odbywające się w Pałacu Kultury Zagłębia było doskonałą okazją do prezentacji najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinie diabetologii.

Śląsko-Zagłębiowskie Dni Diabetologiczne to cykliczne, otwarte i bezpłatne wydarzenie o charakterze edukacyjnym, adresowane zarówno do mieszkańców regionu, jak i do lekarzy zainteresowanych tematem cukrzycy. Dwudniowa konferencja poświęcona była zagadnieniom profilaktyki tej choroby oraz najnowocześniejszym metodom jej leczenia. Idea konferencji jest reakcją na rosnący odsetek osób chorych na cukrzycę. Niezmiernie ważną kwestią jest profilaktyka i poszerzanie wiedzy w tym zakresie.

Podczas pierwszego dnia wydarzenia odbyły się edukacyjne wykłady dla pacjentów. Wyniki badań pokazują, że

co 5 sekund obserwuje się na świecie nowe zachorowanie na cukrzycę. Grupa ponad stu uczestników uzyskała odpowiedzi na pytania dotyczące hipoglikemii, prawidłowego odżywiania, stosowania insulinoterapii, zapobiegania powstawaniu powikłań oraz zasad aktywności fizycznej. W trakcie dnia edukacyjnego pacjenci mieli również możliwość skorzystania z bezpłatnych badań: pomiaru poziomu cukru we krwi, pomiaru ciśnienia tętniczego oraz badania skóry głowy.

– Choruję na cukrzycę od 12 lat. W dalszym ciągu nie rozumiem pewnych kwestii, takich jak indeks glikemiczny czy insulinooporność, dlatego przyszedłem tutaj szukać odpowiedzi. Uważam, że takie spotkania są bardzo potrzebne – powiedziała Dorota Kirs, mieszkanka Dąbrowy Górniczej, która brała udział w dniu edukacyjnym dla pacjentów.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, a jednocześnie lekarz kierujący Oddziałem Diabetologii, zaznacza, iż w Zagłębiowskim Centrum Onkologii prowadzona jest kompleksowa opieka nad pacjentami z cukrzycą każdego typu.

– Pacjent objęty leczeniem ma zapewnioną opiekę szpitalną oraz opiekę ambulatoryjną. Jest również zaangażowany w edukację dietetyczną, diabetologiczną i ma przeprowadzaną diagnostykę powikłań cukrzycy. Wysoki standard opieki nad pacjentami jest możliwy dzięki obecności wykwalifikowanego personelu, który posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe oraz traktuje swoją pracę jako pasję. ZCO dysponuje dużym zapleczem diagnostycznym, dzięki temu Oddział Diabetologii ma możliwość pełnej

diagnostyki przewlekłych powikłań u pacjentów z cukrzycą – mam tutaj na myśli badania obrazowe naczyń, ale również diagnostykę neuropatii cukrzycowej. Dążymy do rozszerzania zakresu udzielanych świadczeń, w ostatnim czasie uruchomiono gabinet leczenia zespołu stopy cukrzycowej – mówił Tomasz Szczepanik.

Drugi dzień konferencji przebiegał pod hasłem „Kompleksowe, nowoczesne leczenie cukrzycy” dedykowany był wszystkim lekarzom zainteresowanym tematem cukrzycy. Wykłady poświęcone były nowym lekom, nowoczesnym metodom monitorowania pacjenta, wysiłkowi fizycznemu diabetyków, bezpiecznemu leczeniu pacjenta z cukrzycą obciążonego chorobami nerek, standardom postępowania w przypadku stopy cukrzycowej, insulinooporności jako (nie) istotnemu problemowi klinicznemu oraz innym aspektom choroby.

Wydarzenie wsparli swoją obecnością specjaliści będący światowymi autorytetami w dziedzinie diabetologii, m.in. konsultant krajowy w dziedzinie diabetologii – prof. dr hab. n. med. Krzysztof Strojek oraz konsultant wojewódzki w dziedzinie diabetologii – prof. dr n. med. Przemysław Jarosz-Chobot. W gronie wykładowców znaleźli się również specjaliści z dziedziny diabetologii, pracujący na co dzień w ZCO oraz zaproszeni goście.

– Do sukcesu drugiej edycji Dni Diabetologicznych przyczyniło się również wsparcie sponsorów i partnerów – dodaje Tomasz Szczepanik.

Jak pokazują opinie uczestników Dni Diabetologicznych, konieczne jest dalsze propagowanie wiedzy o cukrzycy, co tylko potwierdza, jak ważna była to inicjatywa.



MIASTO I OKOLICE
KOMENTARZ WOJCIECHA CZYŻEWSKIEGO

DO PEŁNA!

Według ostatnich danych GUS*, w Dąbrowie Górniczej jest ponad 82 tysiące samochodów, co oznacza, że na 1000 mieszkańców przypada prawie 700 aut (średnia dla Polski to 599, dla UE 564). Jeszcze w roku 2010 w naszym mieście było 68 tys. samochodów, a zatem przez siedem lat nastąpił wzrost ich ilości o ponad jedną piątą.

Dane GUS podsumowują rok ubiegły, więc są mocno nieaktualne, bo polski rynek samochodowy rośnie w tempie niemal 20 proc. w zestawieniu rok do roku. Według prognoz firmy Samar, w roku bieżącym w Polsce zostanie zarejestrowanych ponad 490 tys. samochodów, co będzie rekordem obecnego stulecia. Tylko w listopadzie łącznie zarejestrowano aż 41 234 nowe auta. Jak wynika z danych opublikowanych przez firmę Samar, która korzysta w tym celu z państwowego rejestru CEPiK (przy okazji – jego najnowsza wersja okazała się zmorą dąbrowskiego wydziału komunikacji i mieszkańców stojących w wielogodzinnych kolejkach), był to rezultat lepszy o 10,83 proc. w porównaniu z listopadem 2016 roku.

W ten sposób Polacy śmiało kroczą pod prąd zachodnich tendencji. Nawet w USA, z ich kultem „czterech kółek” i rozległymi przedmieściami, w ciągu dekady, do 2015 roku liczba aut przypadających na mieszkańca spadła (choć tylko o 2 proc.).

Wróćmy do Dąbrowy i pewnego charakterystycznego spisu. „Mydlice Południowe – wykonanie możliwie największej ilości miejsc parkingowych (10,20) przy ul. Legionów Polskich 95-105, Mydlice Północne – powiększenie parkingu przy ul. Łukasieńskiego 17 i Chopina 30a, Śródmieście – remont osiedlowego parkingu samochodowego przy ul. Kościuszki 38a,

Reden – więcej miejsca dla samochodów przy Kopernika 42c, budowa miejsc parkingowych przy Merkurym, budowa trzech miejsc postojowych w rejonie Wojska Polskiego 70, Manhattan – wykonanie 18 miejsc postojowych wzdłuż ul. Długiej, Broadway – nowe miejsca parkingowe przy blokach na alei Zagłębia Dąbrowskiego 4 i 6” – oto spis tylko części podobnych inwestycji, które wybrali mieszkańcy Dąbrowy Górniczej w ramach tegorocznej edycji Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego. Tak samo jest na Kasprzaka, Starym Gołonogu, Łęknicach, Osiedlu Młodych Hutników. W ramach DBP 2.0. zgłoszono do realizacji ponad 20 projektów parkingowych. To znamienne. Po latach dominacji siłowni pod chmurką, placów zabaw, skwerów, obiektem najczęściej wybieranym przez dąbrowian stał się on – parking.

Tymczasem, w zgodnej opinii współczesnych urbanistów, jedną z najrzadziej dostrzeganych, najmniej innowacyjnych i najbardziej pasywnych funkcji przestrzeni miejskich jest parkowanie. Wiele osób postrzega samochód jako symbol wolności, ale to przekonanie ma swoją cenę. Samochody stoją nieużywane przez 95 procent czasu, gdy nikt z nich nie korzysta, to muszą się gdzieś podziać**. Stąd mamy to, co mamy – coraz większe tereny zajmowane przez parkujące samochody i chroniczny brak miejsc parkingowych. Do tego trzeba dodać brak stref płatnego parkowania w centrum. Działa to jak wyrysowane wielkimi literami zaproszenie, żeby wjeżdżać do gęsto zabudowanych dzielnic samochodem, zamiast komunikacją miejską. Możliwość parkowania za darmo postrzegana jest jako prawo, które nabywa się, płacąc podatki. A przecież piesi, rowerzyści i mieszkańcy korzystający z komunikacji miejskiej też płacą fiskusowi.

Koszty lawinowego wzrostu ilości prywatnych samochodów są ogromne: znaczący spadek bezpieczeństwa spowodowany wzmożonym ruchem samochodowym, społeczne wykluczenie osób starszych i niepełnosprawnych, niemal całkowite uzależnienie dzieci od transportu indywidualnego (kto ma dziecko w wieku szkolnym, wie o czym piszę), zanieczyszczenie powietrza, degeneracja tradycyjnych ulic handlowych.

Rozwiązaniem jest opracowanie i wdrożenie spójnej polityki transportowej – z uwzględnieniem opłat parkingowych w newralgicznych punktach miasta. Jeśli to nie zostanie dobrze przemyślane, może zakończyć się politycznym samobójstwem. Z drugiej strony, od władz samorządowych należy wymagać, by zajmowały się czymś więcej, niż bezwolnym przyglądaniem się, jak samochody, krok po kroku, anektują miasto. Tym bardziej, że już dziś największe koncerny motoryzacyjne przygotowują się na moment, w którym większość z nas nie będzie miała własnego samochodu, tylko będzie go wypożyczać. Ale to temat do osobnych rozważań. W przyszłości. A skoro o niej mowa – wszystkiego dobrego w Nowym 2018 Roku życzę wszystkim, którzy wierzą w możliwość przemiany Dąbrowy Górniczej i tym, którzy nie podzielają mojego optymizmu.

Wojciech Czyżewski

* Główny Urząd Statystyczny, raport na koniec roku 2016

** Zob. Janette Sadik-Khan i Seth Salomonow. Walka o ulice. Jak odzyskać miasto dla ludzi. Kraków 2017, str. 329-339.

Co mają wspólnego: Resursa, Gabriela Zapolska i uczniowie dąbrowskiej „Sztygarki”? Dowiedcie się z najnowszego

**TEN TEKST MIAŁ BYĆ ZUPEŁNIE INNY,
ALE Z TEGO WZGLĘDU, ŻE NA ULICY
3 MAJA OD JAKIEGOŚ CZASU TRWA
„AKCJA-REWITALIZACJA”, CHCIAŁEM
PRZYPOMNIEĆ PEWIEN EPIZOD Z JEJ
DAWNEGO ŻYCIA. SAM PROCES
OŻYWIENIA ULICY BUDZI DOŚĆ SPORE
ZAINTERESOWANIE I, OCZYWIŚCIE,
KONTROWERSJE. NIEKTÓRE
LOKALNE MEDIA EPATOWAŁY NAWET
REPORTAŻEM INTERWENCYJNYM. TO
DOBRZE. MOŻE WYJDZIE Z TEGO COŚ
DOBREGO I ULICA STANIE SIĘ ŻYWA.
NA POWRÓT. BO PRZEZ LATA TAKA
WŁAŚNIE BYŁA.**

Jeśli pochylić się nad historią dzisiejszej ul. 3 Maja, łatwo zauważyć, że najwięcej do życia publicznego, społecznego i kulturalnego wniosło tu wybudowanie i otwarcie Resursy Obywatelskiej w 1895 roku. O samym budynku wiemy wiele: że od samego początku stał się głównym ośrodkiem kulturalnym miasta, że z tego powodu zmieniono nawet nazwę ulicy – ze św. Jana na Klubową – zbudowali go przemysłowcy, kupcy i wpływowi mieszkańcy Dąbrowy i okolic, by stworzyć tu Klub Towarzyski, który z czasem przerodził się w swoisty dom kultury. Wiemy też, że najważniejsza była tu sala balowa ze sceną i widownią, w roku 1900 roku w Resursie odbył się pierwszy w Zagłębiu pokaz kinematografu urządzony przez słuchaczy „Sztygarki”, a w roku 2008, przy sprzeciwie części mieszkańców, Urząd Miasta sprzedał budynek za 3,2 mln.

Od samego początku do dąbrowskiej Resursy przyjeżdżali wyjątkowi i, jak dziś byśmy powiedzieli, topowi artyści z całego kraju. Bywał tu na spotkaniach i odczytach Stefan Żeromski – wspominał później Dąbrowę i okolice w „Ludziach bezdomnych”. Bywała Maria Konopnicka, której jedna z córek mieszkała w Dąbrowie – wyobrażam sobie, jak po odczycie i spotkaniu z publicznością spaceruje po deptaku do najbliższej cukierni, pod rękę ze swoją Dulębianką, gorsząc miejscową socjetę. Był też w Resursie Stanisław Przybyszewski, jeden z moich ulubionych gwiazdorów Młodej Polski, pierwszy rodzimy satanista – jeśli ktoś oglądał serial Wajdy, z początku lat osiemdziesiątych, „Z biegiem lat, z biegiem dni”, może przypomni sobie scenę z Przybyszewskim właśnie. Jest nieduża sala audytorijna w ówczesnym ośrodku kultury, gdzieś w Krakowie, jest podwyższenie ze stołem, za którym rozłożył się Stach z rozrzuconymi w nieładzie kartami swego najnowszego dzieła. I czyta. Czyta skupionej publiczności (w tym licznie zgromadzonym egzaltowanym paniom), jak szatan przy pomocy zimnego, niczym sopel lodu, przyrodzenia zaspokaja lubieżne żądze pensjonarki. W tym momencie, słuchająca Mistrza, jedna z bohaterek serialu, omdlewa, pada z hukiem na podłogę, jest wynoszona i cucona... Przecież ta scena równie dobrze mogła rozegrać się w dąbrowskiej Resursie. Myślę, że z pew-

nością się wydarzyła. U Przybyszewskiego to była norma.

Była też w Dąbrowie Gabriela Zapolska. Gwiazda Młodej Polski. Zaangażowana autorka z dużym dorobkiem, niespełniona aktorka i silna kobieta, która wiedziała, czego chce. I tak się złożyło, że z pobytu Zapolskiej w Dąbrowie Górniczej pozostała niezwykła pamiątka.

Do Dąbrowy Zapolska przyjechała w maju 1896 r. wraz z objazdową grupą teatralną Teatru Lwowskiego, którą wówczas kierował Felicjan Filon Feliński, późniejszy (od 1899 r.) dyrektor Teatru Letniego i Zimowego w Sosnowcu. Grupa przyjechała m.in. z przedstawieniem Zapolskiej, według jej, dość już głośnie naturalistycznej powieści „Kaśka Kariatyda”. Przedstawienie opowiadające o dramatycznych przejściach służącej Kaśki Olejarek, która „za chlebem” porzuca rodzinną wioskę i przybywa do dużego miasta, cieszyło się sporym zainteresowaniem dąbrowian. W ciągu tygodnia wystawiono je w Resursie parę razy, przy komplecie publiczności.

Gdy autorka „Moralności Pani Dulskiej” odwiedzała Dąbrowę, jej reputacja była już z grubsza ustalona. Skandalistka! Sufrażystka! W wieku 18-tu lat przymuszona przez rodzinę do małżeństwa, rozczarowana życiem rodzinnym (małżonek – oficer uwielbiający zabawy i towarzystwo, w tym pań, regularnie ją zdradzał, a jej pierwsze dziecko zmarło, najprawdopodobniej zarażone „wstydliwą” chorobą) wyszła z niego bocznymi drzwiami. Nieco później opisała swoje małżeńskie perypetie w „Z pamiętników młodej mężatki” i powieści „O czym się nawet myśleć nie chce”. Po tym zaangażowała się w działalność warszawskiego teatru Mariana Gawalewicza, który namówił młodą Zapolską do pisania. Warszawa, teatry, kabarety, artystyczne towarzystwo całkowicie ją pochłonęły. Postanowiła pisać lepsze dramaty niż Wyspiański i być wspanialszą aktorką niż Modrzejewska.

Praca i znajomość z Gawalewiczem przerodziły się w płomienny romans, a gdy okazało się, że konkurentka Modrzejewskiej i Wyspiańskiego jest w ciąży, rodzina postanowiła

**W Resursie przez cały tydzień
Zapolska spotykała się z uczniami
„Sztygarki”, licznie meldującymi
się na jej spektaklach.**

interweniować. By uniknąć skandalu obyczajowego, krewni zdecydowali, żeby umieścić Gabrielę w klasztorze wizytek, gdzie miała czekać aż jej małżeństwo zostanie unieważnione. Oczywiście kochankowie nie mieli zamiaru czekać. Z pomocą Gawalewicza uciekła z klasztoru i wyjechała do Wiednia, gdzie urodziła córkę Mary. Na miejscu okazało się, że jest sama, kochanek ją zostawił! W Wiedniu spędziła potworny czas, o którym pisała w liście do przyjaciółki: „miałam cztery miesiące w moim życiu, gdy w Wiedniu, w klinice, po urodzeniu córki, leżałam samotna, opuszczona, odrzucona od rodziny, świata, ludzi, zapomniana przez ojca mego dziecka [...] I gdy osamotniona na wiedeńskim Zahlstrecku konałam w najniemożliwszych komplikacjach chorób, miałam tak straszne godziny nocne, że nie wiem,

EPIZOD Z ŻYCIA



W Resursie koncentrowało się życie kulturalne i społeczne Dąbrowy.

jakim cudem ten nędzny szkielet, którym byłam, nie zdechł z bólu i bezbrzeżnej rozpacz”. Gdy tylko odzyskała siły, postanowiła wrócić, zostawiając córkę pod opieką siostr zakonnych. Porzuciła dziecko! Córkę nigdy więcej nie zobaczyła – chorowita dziewczynka dość szybko zmarła.

Powrót do Warszawy okazał się tymczasem niemożliwy. O skandalu obyczajowym wciąż pisały miejscowe gazety i huczało od plotek. Dlatego Zapolska zatrzymała się w Krakowie. Pisywała społecznie zaangażowane felietony do „Gazety Krakowskiej”, pisma dość postępowego jak na konserwatywny Kraków, dziś powiedzielibyśmy, że uaktywniła się jako feministyczna i lewacka publicystka. Rozpoczęła też pracę jako zawodowa aktorka w krakowskich teatrach. W teatrze Józefa Tekla wcieliła się w rolę Nory w „Domu lalki” Ibsena i marzyła o podboju europejskich scen.

Niebawem rozpoczęły się podróże z grupami teatralnymi. Lwów, Poznań, Warszawa. Zła sława wyprzedzała jednak Zapolską, co rusz pakowała się w głośnie romanse. W tym czasie zmieniała też nazwisko w paszporcie, ze Śnieżko, na Zapolska właśnie.

W 1888 uzyskała wreszcie wyczekiwane unieważnienie małżeństwa i opublikowała w odcinkach swoją pierwszą powieść, wspomnianą już „Kaśkę Kariatydę”. I kolejny skandal. Rozczarowana zawodem miłosnym (jeszcze jeden kolega z zespołu teatralnego) oraz słabymi recenzjami swojej powieści, próbowała popełnić samobójstwo. „Dziennik Łódzki” relacjonował: „w nocy około 12 z piątku na sobotę wezwani zostali do hotelu wileńskiego doktorzy Wezolowski i Wolski, gdzie artystka dramatyczna i zarazem literatka pani Zapolska nagle zachorowała. Okazało się, że pani Z., chcąc się otruć, połknęła sporą porcję lebków od zapalek”.

alternikowego tekstu. Zapraszamy do lektury.

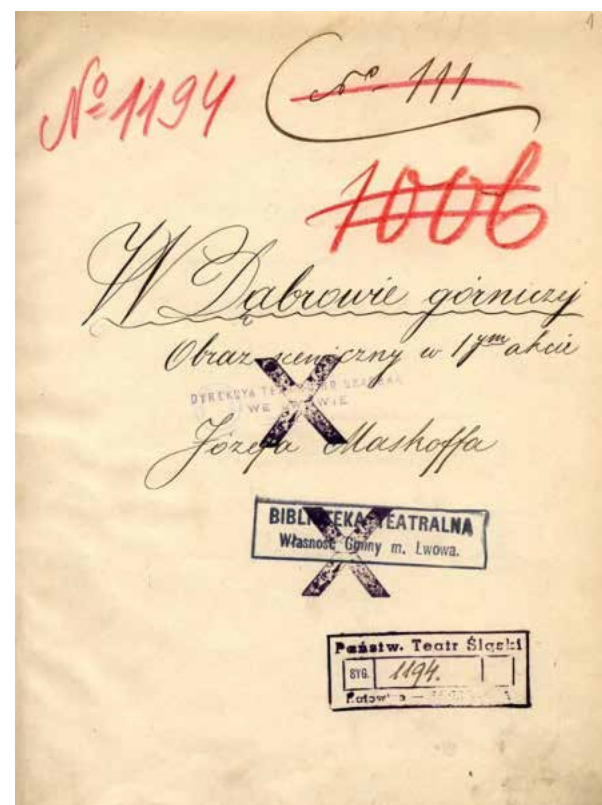
ULICY



fol. Krzysztof Kulik



Tak wyglądała Dąbrowa w czasach, kiedy gościła tu Gabriela Zapolska.



Tym razem pomogła rodzina. Skandal powoli wyciszono, ale Zapolska musiała wyjechać za granicę. Wybrała Paryż, gdzie związała się z Théâtre Libre, w którym reżyser Andre Antoine wprowadzał na deski naturalistyczną prozę. Jednak kariery wielkiej nie zrobiła, właściwie żadnej. Jej aktorstwo, według recenzentów, było „zbyt efektowne i ekscentryczne”. Po czterech latach wróciła do Warszawy. Dostała angaż w Teatrze Rozmaitości, a przy tym zaangażowała się w kolejną serię romansów i skandali. W trakcie jednego ze spektakli znokautowała przy pomocy rekwizytu, drewnianej siekiery, swoją sceniczną, i nie tylko, rywalkę Helenę Marcello tak silnie, że aktorka straciła przytomność. Zapolska tłumaczyła, że trzymała się scenopisu. Po drodze wpłatała się jeszcze w epizod szpiegowski w Krakowie, gdzie grała kilka ról, w tym w swoich sztukach. Musiała jednak w trybie pilnym opuścić CK Kraków, podejrzana o szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw. Nie żałowała, nienawidziła miasta, które ją odrzucało, literackich salonów, z tym stworzonym wokół Przybyszewskiego włącznie. „Życie tu idiotycznie okropne. Ludzie chodzą po rynku jak bydło, mężczyźni zaczepiają kobiety, muzyka gra – księża romansują z kobietami, a potem płacą za to mężom” – pisała. Ale to już po epizodzie dąbrowskim.

Jak wspominałem, Zapolska przyjechała do Dąbrowy wiosną 1896 roku, a więc w czasie, kiedy atmosfera społeczna i polityczna w Zagłębiu zagęszczała się i czuć było w powietrzu nadchodzący wybuch niezadowolenia. Jednym z miejsc, gdzie mocno się kotłowało, była szkoła górnicza „Sztęgarka”, której uczniowie co rusz narażeni byli na szykany ze strony rosyjskiej dyrekcji.

W Resursie przez cały tydzień Zapolska spotykała się z uczniami „Sztęgarki”, licznie meldującymi się na jej spektaklach. Przystojni, odziani w szkolne mundury młodzieńcy

obsypywali ją kwiatami. Gabrieli, wrażliwej na przymioty męskiej urody, nie było to obojętne. Ale była też pod wielkim wrażeniem kultury, czytania i wiedzy dąbrowskiej młodzieży. Imponowało jej zaangażowanie „studentów szkoły sztygarów” (bo tak ich nazywała) w sprawy społeczne oraz ich wpływ na kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych wśród robotników okolicznych zakładów przemysłowych.

Owocem tej fascynacji jest jednoaktówka z 1899 roku „W Dąbrowie Górniczej”, której premiera odbyła się w maju tego samego roku we Lwowie, w teatrze hrabiego Skarbka. Okolicznościowy plakat reklamowy z tego wydarzenia zachował się w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Sztuka opowiada o strajku, do którego mają się przylączyć kolejne dąbrowskie kopalnie, zakłady, fabryki i szkoła „Sztęgarka”. Bohaterami są, pamiętający czasy pańszczyźniane, ojciec – górnik okolicznej kopalni, z żoną i córką oraz podkochujący się w niej uczeń szkoły sztygarów. W tle mamy kozaków szykujących się do szturm na strajkujących. Jednoaktówka dotyczy problemu solidarności w obliczu konfrontacji z siłami represji oraz uczciwości i poświęcenia w chwili podjęcia ważnych wyborów.

Nie wiemy, kiedy dokładnie Zapolska ją napisała. Prawdopodobnie impulsem był głośny w kraju strajk uczniów „Sztęgarki” z 1899 roku. Wynikałoby z tego, że mając w pamięci pozytywne wrażenia z pobytu w Dąbrowie, napisała ją bardzo szybko, by w ten sposób wesprzeć miłych jej pamięci młodych dąbrowian.

Prócz wzmianki o premierze spektaklu we lwowskim teatrze nie dowiedziałem się, czy sztuka była gdzieś jeszcze grana. W katalogu dąbrowskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej nie znalazłem informacji, czy jest dostępny eg-

zemplar „W Dąbrowie...”. Na pewno w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach znajduje się unikatowy druk, zawierający wpis cenzorski z czasów lwowskiej premiery spektaklu.

Dziś po Zapolskiej została w Dąbrowie nazwa małej, bocznej ulicy za torami, w drodze na Pogorzę. Aha, jeszcze coś. W ubiegłym roku, w ramach dąbrowskiego festiwalu ZagłębieWood i inicjatywy Teatr Polska, na scenie PKZ-tu zaprezentowano dąbrowskiej publiczności spektakl „Zapolska Superstar”, w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu. A sztukę „W Dąbrowie...” planuje się w naszym mieście przypomnieć wiosną przyszłego roku w trakcie specjalnej inscenizacji. Może na ul. 3 Maja? Zobaczmy.

Darek Ryczkowski



Więcej na:
fabrykapelnazycia.pl/alternatywnik



/fabrykapelnazycia

ŚWIĘTA W BIBLIOTECE

Cykl świątecznych wydarzeń w Miejskiej Bibliotece Publicznej rozpoczęła impreza mikołajkowa dla najmłodszych. Dzieci wzięły udział w spektaklu „Renifer i bałwanek” w wykonaniu aktorów Fabryki Kultury.

Historia „reniferki”, która zechciała dołączyć do ekipy św. Mikołaja przeplatana była piosenkami i tańcami animacyjnymi, które przypadły do gustu nie tylko maluchom, ale również ich rodzicom. 6 grudnia nie mogło oczywiście zabraknąć Świętego Mikołaja, który z pomocą elfów rozdawał świąteczne prezenty i słodkości.

Przez cały grudzień w Bibliotece Głównej odbywały się warsztaty świąteczne. Uczestnicy poznawali tajniki savoir-vivre, uczyli się atrakcyjnie dekorować wigilijne stoły, tworzyli świąteczne dekoracje najróżniejszymi technikami, a także wykonywali ozdoby bożonarodzeniowe na szydełku. Nie lada atrakcją bibliotecznego holu była choinka wykonana w całości z LEGO, a także ozdoby wykonane z owych klocków, które ozdobiły świąteczne drzewo w Galerii Klubowej.

15 grudnia MBP można było spotkać na Placu Wolności, gdzie odbył się XII Dąbrowski Kiermasz Świąteczny. Pracownicy dąbrowskiej biblioteki prezentowali własnoręcznie wykonane ozdoby oraz dekoracje, m.in. świąteczne stroiki, bombki z włóczki czy drewniane choinki. Tego samego dnia w Bibliotece Głównej odbyło się wigilijne spotkanie z Remigiuszem Rączką, autorem programu „Rączka gotuje” w TVP3 Katowice. Jeden z najpopularniejszych śląskich kucharzy zabrał publiczność w smakowitą podróż z udziałem świątecznych potraw. Tym razem degustacji została poddana moczka – typowo śląska, świąteczna potrawa na bazie piernika oraz zupa z soki z kapusty, która będzie ratunkiem dla niejednej osoby po sylwestrowym szaleństwie!

Przedsięwzięcia zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.



**POWIERZCHNIA
DO WYNAJĘCIA
Stwórz KAWIARNIĘ
w naszej bibliotece!!!**

Miejsce:
Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej
ul. T. Kościuszki 25, 41-300 Dąbrowa Górnicza

27,70 m²



Kontakt:

Tel. 32 639 03 30

POMOC DLA DOMÓW DZIECKA



Stowarzyszenie Rowerowa Dąbrowa już po raz kolejny postanowiło wesprzeć zagłębiowskie Domy Dziecka. Tegoroczna zbiórka darów odbyła się ponownie w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Trzeciego oraz dziewiątego grudnia korowód Mikołajów wyruszył z dąbrowskiego Placu Wolności i w sumie na rowerach pokonał 25 kilometrów. Drużyna Mikołajów odwiedziła Ośrodek Osób Niepełnosprawnych KROKUS oraz Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy

PRZYSTAŃ w Dąbrowie Górniczej. Wizyta rowerowych darczyńców w obu placówkach połączona była z okolicznościowym ogniskiem oraz konkursami z nagrodami.

Koordinatorami akcji byli: Beata Bałdys z Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Jan Brzost – prezes Stowarzyszenia Rowerowa Dąbrowa.

Organizatorzy składają gorące podziękowania wszystkim zaangażowanym w akcję.

miejska biblioteka publiczna
w Dąbrowie Górniczej

Poczytnych Świąt!

Rodzinnych, zdrowych
i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
upływających
we wspólniejszej atmosferze,
a także wszelkiej pomysłowości
i sukcesów w nadchodzącym
Nowym Roku
oraz
wielu inspirujących lektur

Życzą
Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Dąbrowie Górniczej



**Wciąż mamy miejsca na
darmowe warsztaty
w bibliotece!**

Warsztaty modelarskie

Masz w domu małego konstruktora? Zapraszamy na cieszące się niesłabnącą popularnością warsztaty, które rozwiną kreatywność i nauczą przestrzennego myślenia każdego młodego modelarza! Zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku 10-15 lat.

{ Poniedziałki }
2 razy w miesiącu,
godz. 18:00

 { 10-15 lat }

Gra gitara

Warsztaty gry na gitarze dla początkujących. Akustyczna, elektryczna, klasyczna? A może basowa? Zaprzyj się z gitarą, poznaj pierwsze chwytty i ćwicz pod okiem doświadczonego muzyka - Przemysława Smolarskiego, który o gitarach wie wszystko.

{ Wtorki }
godz. 17:00

 { od 12 lat }

Za kulisami

Światło, muzyka, scenografia, reżyseria... kurtyna! Czyli kurs teatru od kuchni: zapoznanie z podstawowymi elementami widowiska scenicznego zarówno w teorii, jak i w praktyce. Kurs to pigułka wiedzy, która ciekawskim pozwoli zajrzeć za kulisy tworzenia teatru, a młodym twórcom pomoże w poszukiwaniu narzędzi do samodzielnej pracy.

{ Czwartki }
godz. 16:00

 { od 11 lat }

 Zapisy: 32 639 03 01

Zapraszamy w nowym roku!

www.biblioteka-dg.pl

TURA 1

ZDJĘCIE I – 50-LECIA

1. Adamscy Irena i Tadeusz
2. Bibrowscy Aleksandra i Wiesław
3. Biegańscy Halina i Sławomir
4. Borciuch Danuta i Edward
5. Broniszewscy Zofia i Wacław
6. Cierniccy Janina i Mirosław
7. Czech Anna i Marian
8. Deleccy Teresa i Zbigniew
9. Domagała Marianna i Zenon
10. Duda Alicja i Zdzisław
11. Frej Irmina i Ryszard
12. Gdula Maria i Henryk
13. Gołębiowski Anna i Kazimierz
14. Kapuśniak Grażyna i Jan

ZDJĘCIE II – 50-LECIA

1. Imielscy Alfreda i Andrzej
2. Imiołek Leokadia i Henryk
3. Jastrzębscy Irena i Zenon
4. Jędraszko Teresa i Krzysztof
5. Karwicz Ewa i Ryszard
6. Lorenc Irena i Kazimierz
7. Łyko Kazimiera i Józef
8. Machura Czesława i Jan
9. Manikowscy Stanisława i Stanisław
10. Misztal Marianna i Józef
11. Misztal Wiesława i Jan
12. Musiał Teresa i Zenon
13. Mysiara Zofia i Jan

TURA 2

ZDJĘCIE I – 60-LECIA

1. Bzowscy Zofia i Wiesław
2. Dąbek Wiesława i Zenon
3. Fidali Wanda i Antoni
4. Gajda Zdzisława i Henryk
5. Lewandowscy Alicja i Kazimierz
6. Lis Maria i Ryszard
7. Łęszczak Zofia i Bolesław
8. Malik Stanisława i Marian
9. Noszczyk Katarzyna i Zdzisław
10. Osińscy Lucyna i Kazimierz
11. Radziej Joanna i Stanisław
12. Stasińscy Alicja i Jan
13. Stojek Alicja i Jan
14. Żukowscy Zofia i Marian

ZDJĘCIE II – 50-LECIA

1. Kołodziejczyk Hanna i Andrzej
2. Pędras Anna i Edward
3. Pustułka Maria i Feliks
4. Rak Maria i Zbigniew
5. Ratajczyk Halina i Kazimierz
6. Rokosz Teresa i Leszek
7. Sady Zdzisława i Piotr
8. Smagowscy Matylda i Józef
9. Sucheccy Alfreda i Bogdan
10. Szczepanik Zofia i Wojciech
11. Szot Danuta i Marian
12. Zaczynscy Elżbieta i Edmund
13. Zakowicz Stefania i Ryszard
14. Żołęccy Maria i Henryk



70 lat Kościoła Chrystusowego w Dąbrowie Górniczej

Bóg, Ewangelia, Człowiek

Nie uważają się za Kościół lepszy od innych, a jedynie taki, który zgodnie z duchem Ewangelii służy Bogu i ludziom.

W grudniu 1947 roku, po raz pierwszy w Dąbrowie Górniczej, w domowym zaciszu spotkała się garstka wiernych. Nie mieli kaplicy, swobodnego dostępu do Pisma Świętego, prześladowani przez państwo, tak jak wszyscy wierzący w tamtych czasach, przetrwali na przekór ówczesnej rzeczywistości. Wzrost liczby wiernych i ich determinacja zrodziły potrzebę wyjścia z prywatnego mieszkania. W latach 60-tych rozpoczęli nabożeństwa w małej kaplicy przy ul. Okrzei, na którą składało się kilka pomieszczeń adoptowanych do potrzeb sakralnych, w latach 70-tych osiedlili się przy ul. Łukasieńskiego. Wyzwaniem było wybudowanie pierwszej kaplicy, nie tylko w Dąbrowie, ale całym Zagłębiu.

Dzisiaj obchodzą 70 lat swojej działalności. Z okazji jubileuszu, w niedzielę, 17 grudnia w Pałacu Kultury Zagłębia odbyło się uroczyste nabożeństwo, dzień wcześniej koncert Gospel Bandu Dotyk Nieba, dedykowany mieszkańcom miasta.

– Kiedy człowiek ma 70 lat, można w uproszczeniu powiedzieć, że swoje już przeżył, czas odpocząć i przejść na emeryturę. Tak nie może być w przypadku wspólnoty. Dzięki kolejnym pokoleniom narodzonym z „wody i ducha” odradza się na nowo. Nasze dzieci nie rodzą się wierzące, ich życie i wiarę musimy pielęgnować, inaczej nasz ruch, tak – jak każdy inny, zamieni się w zabytek lub muzeum – mówił podczas uroczystego nabożeństwa pastor Andrzej Bajęński, przebiter naczelny Kościoła Chrystusowego w Rzeczypospolitej Polskiej. – Symbolicznie obchodzimy w tym roku 500 lat reformacji. Kiedy Bóg otwiera coś nowego, żaden człowiek nie może tego zamknąć, kiedy Bóg coś zamyka, nie można tego już otworzyć. I tak za trzy lata obchodzić będziemy 100-lecie Kościoła Chrystusowego w RP, a dzisiaj 70 lat naszego Kościoła w Dąbrowie Górniczej. Wykorzystując otwarte drzwi Chrystusa, budujemy naszą wspólnotę. Rozwijamy ją, wierzę, że rozrośnie się także tutaj.

Siedemdziesiąt lat temu, w pierwszym nabożeństwie dąbrowskiej wspólnoty uczestniczył trzyletni wówczas, dzisiaj pastor, były naczelny przebiter kościoła – Henryk Rother – Sacewicz. Prowadził je jego ojciec – Konstanty Sacewicz. – Było zimne Boże Narodzenie i wybite szyby w oknach naszej kaplicy. Często tak się zdarzało. Pamiętam, kiedy ojciec wychodził na nabożeństwo, zabierał ze sobą do torby kawałek dykty, młotek i gwoździe. Potem ja przejąłem po nim służbę, a 20 lat temu oddałem ją w ręce dzisiejszego pastora – Jarosława Ściwiarskiego.

– Społeczność Chrześcijańska w Dąbrowie Górniczej jest dobrze funkcjonującym, żywym organizmem, służącym nie tylko swojej zbiorowości, ale i wszystkim potrzebującym. Stanowi nieodzowny element miasta, na trwale już wpisany w jego historię i teraźniejszość, tutaj ma swoje miejsce – podkreślił Zbigniew Podraza, prezydent miasta.

Wizytówką dąbrowskiej wspólnoty jest prosta i skromna kaplica przy ul. Łukasieńskiego 7, może pomieścić 250 osób. Oprócz systematycznych nabożeństw odbywających się w niedzielę o godz. 10.00 i środę o godz. 18.00, prowadzona jest tu praca z dziećmi, młodzieżą, osobami uzależnionymi od alkoholu oraz innych używek. Społeczność może poszczycić się prowadzeniem międzywyznaniowego Gospel Bandu, a także wielu innych działań pomagających ludziom odnaleźć cel i sens życia. Wierni chcą, aby ich służba przynosiła ludziom odpowiedzi na pytania i potrzeby codziennego życia.



fot. Dariusz Nowak

Gospel Band „Dotyk Nieba”

– W jaki sposób możemy być odpowiedzią Boga na potrzeby ludzi? Tylko wtedy, gdy sami będziemy żywym świadectwem Jego miłości, mądrości i mocy. Dlatego staramy się głosić tylko to, co znajduje się w Bożym Słowie, żyć tak, aby najlepiej odzwierciedlało to charakter i postawę Pana Jezusa i służyć w oparciu o autorytet i moc Ducha Świętego – mówi Jarosław Ściwiarski, pastor Kościoła Chrystusowego w Dąbrowie Górniczej. – Nasze nabożeństwa są spontaniczne i głębokie, z radością wyrażamy nasz szacunek i podziw dla Boga, bardzo poważnie traktujemy Jego Słowo, starając się stosować je w codziennym życiu. Uznajemy i praktykujemy wszelkie dary łaski zwane charyzmatami, ale czynimy to w poszanowaniu wolności każdego człowieka i ze świadomością, że mają one służyć budowaniu i zachęcaniu. Wierzymy, że każdy z nas potrzebuje osobistej relacji z Duchem Świętym. Modlimy się o każdego, kto wyrazi taką potrzebę, prosząc o zbawienie, uzdrowienie lub uwolnienie.

Lucyna Stępniewska

Kościół Chrystusowy w Rzeczypospolitej Polskiej ma 97 lat. Pod tym określeniem funkcjonuje od października 2011 roku. Pierwszą oficjalną nazwą było Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelicznego w Polsce. Wywodzi się z protestantyzmu, należy do tzw. wolnych kościołów. Zalicza się do nich również m.in. baptystów, ewangelicznych chrześcijan, zielonoświątkowców. Kościoły tej grupy, nazywane ewangelicznymi, akcentują autorytet Pisma Świętego, odkupienie człowieka przez śmierć Chrystusa na krzyżu, potrzebę osobistego nawrócenia – duchowego odrodzenia, czego potwierdzeniem jest chrzest przez zanurzenie. Wymaga to świadomej decyzji, wyboru, dlatego też kościoły te określa się również mianem „kościołów wyboru”, gdyż ich członków cechuje świadoma przynależność i zaangażowanie. Wolne kościoły są wynikiem przebudzeniowych ruchów religijnych, sięgających XVIII wieku (tzw. drugi nurt reformacji).

Źródło: www.chrystusowi.pl



fot. Dariusz Nowak

Kaplica przy ul. Łukasieńskiego 7



fot. Społeczność Chrześcijańska

Nabożeństwo wspólnotowe



fot. Dariusz Nowak

Występ podczas uroczystości w Pałacu Kultury Zagłębia



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu nadziei, własnego skrawka nieba,
zadumy nad płomieniem świecy,
filiżanki dobrej, pachnącej kawy,
pogody ducha, odpoczynku,
nabrania dystansu do tego, co wokół.
Chwil roziskrzonych płatkami śniegu,
z kolędą, śmiechem i rodziną.



Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzą
Zarząd i Pracownicy DSS Recykling

► URZĄD MIEJSKI NIECZYNNY

Piątek, 22 grudnia 2017 r. oraz 8 stycznia 2018 r. będą dniami wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej. Wolne zostało wyznaczone w zamian za 11 listopada oraz za 6 stycznia (Święto Trzech Króli), święta, które wypadły w sobotę.

22 grudnia od 11:00 do 15:00 dyżur w USC będą pełnili pracownicy sporządzający akty zgonu.

► DORĘCZycIELE PRZYNIOsĄ DECyzJE PODATKOWE

22 stycznia już po raz jedenasty z decyzjami podatkowymi do mieszkańców Dąbrowy Górniczej wyruszą gońcy. Przez ponad dwa miesiące dziesięciu doręczycieli rozniesie ponad 70 tys. decyzji dotyczących podatku od nieruchomości, rolnego lub leśnego. Ta coroczna akcja zakończy się 18 marca 2018 r.

Po odpowiednim przeszkoleniu z zakresu ochrony danych osobowych i bhp gońcy pierwsze kroki skierują do mieszkańców centrum miasta. Potem sukcesywnie będą docierali w bardziej odległe zakątki miasta.

Jak zawsze doręczyciele będą posiadać przy sobie imienne upoważnienia prezydenta Dąbrowy Górniczej, które będzie można zweryfikować z ich dowodem tożsamości. Zmianą, która pojawia się w tym roku, to zmiana sposobu drukowania decyzji. Dla lepszych efektów i zaoszczędzenia czasu decyzje będą już wydrukowane z podpisem (nie będzie oryginalnego podpisu na dokumencie). Nie zmienia to faktu, że będą tak samo ważne.

Opłat dokonujemy na cztery sposoby. Na „terenach zielonych” u inkasenta, na konto wskazane w piśmie urzędowym, w kasie urzędu (gotówką lub kartą) oraz za pośrednictwem wpłatometru mieszczącego się przy wejściu głównym do budynku urzędu miejskiego przy ulicy Granicznej 21, czynnego 24 godziny na dobę. W obu przypadkach – płatności kartą, jak i za pośrednictwem wpłatometru – nie pobierana jest prowizja od wpłacającego. Nie płacimy gońcom!

Termin płatności I raty to 15 marca 2018 roku. Ci, do których decyzje trafią dopiero w ostatnim etapie, czyli dopiero w połowie marca, zgodnie z przepisami zawartymi w ustawie ordynacja podatkowa mają 14 dni na uregulowanie należności.

► CEPIK 2.0 PRÓBA CIERPLIWOŚCI

13 listopada to data, którą na długo zapamiętają pracownicy wydziałów komunikacyjnych w całej Polsce. Tego dnia ruszył nowy system Centralnej Ewidencji

Pojazdów i Kierowców (CEPiK). Zmiany dotyczyły nie tylko samej bazy danych, która działa na podstawie całego nowego systemu informatycznego, ale także zasad przeprowadzania badań technicznych.

Jednak wraz z aktualizacją systemu Cepik2.0 rozpoczęły się problemy, które w całym kraju trwają do dziś. Sęk w tym, że nie wiadomo, kiedy zakończy się okres stabilizacji systemu. Być może, o czym mówi się nieoficjalnie, będzie to dopiero przełom stycznia i lutego przyszłego roku. Do tego czasu wszyscy, zarówno klienci urzędów, którzy będą musieli załatwić sprawy komunikacyjne, jak i pracownicy zajmujący się realizacją tych spraw, powinni uzbroić się w cierpliwość i być wyrozumiali. System nadal wykazuje duże cechy niestabilności. Sprawy, które przeprowadzano jednego dnia bezproblemowo, są niemożliwe do realizacji dnia następnego. Raz wymiana dowodów przebiega sprawnie, innym razem pracownikom wydziału komunikacji nie udaje się wprowadzić danych do systemu czy też zapisać zmian, a mieszkańcy, po wielokrotnych próbach załatwienia spraw odsyłani są z kwitkiem. Wszyscy robią, co mogą. Błędy codziennie zgłaszane są do programistów w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, informacje o problemach docierają także do Ministerstwa Cyfryzacji, odpowiedzialnego za wdrożenie nowego systemu.

Dobrym rozwiązaniem jest także przywrócona 6 grudnia możliwość umawiania wizyt w wydziale komunikacyjnym przez internet poprzez formularz www.kalendarz.dabrowa-gornicza.pl. Warto skorzystać z takiego rozwiązania.

► URZĄD BARDZIEJ DOSTĘPNY

Nowy rok tradycyjnie przynosi wiele zmian. Tym razem zmiany obejmą funkcjonowanie urzędu miejskiego i jego dostępności dla mieszkańców. Od 1 stycznia 2018 roku dąbrowianie będą mogli załatwiać sprawy urzędowe w poniedziałek, wtorek i środę od 7.30 do 15.30. Duża zmiana natomiast nastąpi w czwartek. Tego dnia urząd otwarty będzie do 18.00. I na tym nie koniec zmian. W wydłużonym czasie pracować będą wszystkie wydziały bez wyjątku. Dzięki temu każdy, kto pracuje dłużej, wraca do domu z pracy w późniejszych godzinach, będzie miał szansę załatwić nie tylko sprawy komunikacyjne, mieszkaniowe, meldunkowe, podatkowe (jak dotychczas), ale również drogowe, urbanistyczne, architektoniczne czy oświatowe. W czwartki urzędnicy będą dostępni przez 10,5 godziny. W zamian za ten dyżur, w piątek urząd czynny będzie do 13.00. Oczywiście, ze względu na specyfikę pracy pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego, udzielający ślubów pracować będą też w soboty. Dyżury całodobowe pełnić będą tak jak

dotychczas pracownicy Centrum Zarządzania Kryzysowego dąbrowskiego UM.

► NIE POZWÓL UKRAŚĆ SVOJEJ TOŻSAMOŚCI

Tylko w drugim kwartale 2017 roku, za pomocą skradzionych lub wyłudzonych dokumentów, przestępcy 1 631 razy próbowali wyłudzić kredyty na kwotę ponad 114 mln zł. Każdego dnia złodzieje podejmują próby użycia cudzych dokumentów, za pomocą których usiłują wyłudzić kredyty, wynająć nieruchomości lub zarejestrować działalność gospodarczą.

Pamiętajmy, aby w razie utraty dokumentów natychmiast zastrzec je w systemie dokumentów zastrzeżonych. Można to zrobić w placówce swojego banku, albo udać się do banku przyjmującego zastrzeżenia od wszystkich osób – info na stronie www.DokumentyZastrzezone.pl. W przypadku kradzieży należy też powiadomić policję.

Ogłoszenia drobne

- Gabinet psychoterapii: alkoholizm, hazard, narkomania - tel. 730 800 775. www.sferaterapii.pl
- Pranie tapicerki meblowej, dywanów i wykładzin. Tel: 799 236 978



**DYPLOMOWANA
BIOENERGOTERAPEUTA**
Maria Bogacka uzdrowia dzieci, dorosłych oraz zwierzęta. Od 2000 roku znajduje się na liście wybitnych uzdrowicieli. Pomaga między innymi w bólach kręgosłupa głowy artretyzmie reumatyzmie usuwa kamienie nerkowe torbiele guzki. Przyjmuje – Częstochowa, Dąbrowa Górnicza Ząbkowice.

www.mariabogacka.pl

Kontakt telefoniczny **501 476 468**

REKLAMA

Niezwykły talent uzdrowicielski potwierdzony badaniami lekarskim

Coraz częściej usłyszeć można w Sosnowcu i całym Zagłębiu o tym uzdrowicielu. Bo rzeczywiście coraz więcej ludzi potwierdza jego skuteczność. I to potwierdzają je nie tylko słowami, ale także wynikami badań medycznych.

Zbigniew Rubin nie obiecuje poprawy, nie zapewnia o wyzdrowieniu. Mówi jedynie, że może spróbować. I proponuje, aby po czterech wizytach poddać się badaniom kontrolnym. Wielu chorych po tych badaniach wraca do niego ze łzami radości w oczach. Wyzdrowieli!

- Kiedy pierwszy raz szedłem do pana Zbyska, to byłem strasznie załamany. Na pierwsze piętro szedłem z postojem w połowie drogi. Serce, tętno, nadciśnienie, angina pectoris. Po dwóch zawałtach byłem, lekarze mówili, że konieczne będą by-passy, a tak naprawdę przydałby się przeszczep serca. Beznadzieja! Nigdy tam w uzdrowicielu nie wierzyłem, ale wiedziałem, że źle ze mną. Tonący brzytwy się chwyta, to się córce dałem do niego zawieźć – opowiada pan Andrzej Pastuszek z Będzina, który dziś odbywa dalekie piesze wędrówki i jeździ z wnukami na rowerowe wycieczki. – Po

czterech wizytach było tylko widać, że obniżyło się i wyrównało ciśnienie, no i mniej mnie gniołło w mostku, przestała drętwieć lewa ręka. Po kolejnych czterech lekarka mówi, że mam dużo lepsze EKG. A po kolejnych czterech badaniach dwóch kardiologów i naraz pytają, czy chodzę do jakiegoś uzdrowiciela. Mówię, że tak, że do Rubina w Sosnowcu. Na co jeden mówi „to już chyba piąty taki przypadek”, i wziął ode mnie telefon od pana Zbyska. Dla swojej mamy. Bo jak powiedział, nastąpiła u mnie niezwykła poprawa...

Niewiele osób chodzi do Rubina tak długo jak pan Pastuszek. Pani Magda Kądzelska z radością pokazuje swoje wyniki USG. Groziła jej operacja, a po kilku wizytach u uzdrowiciela jest zupełnie zdrowa. Jesienią stwierdzono u niej guzka na jajniku. Wielkości dużej śliwki. Groziła jej operacja, i wtedy koleżanka namówiła ją na wizytę u uzdrowiciela. – Nie bardzo wierzyłam w uzdrowiciela, ale strasznie bałam się operacji. On na pytanie, czy na pewno pomoże, odpowiedział, że spróbuje, ale po czterech wizytach powiedział, żeby poszła na badanie

kontrolne. Jaka była moja radość, gdy okazało się, że guzek jest, ale wielkości wiśni. Po kolejnych czterech wizytach był jak ziarenko grochu. A w kwietniu przyszła panu Zbyszkowi podziękować za zdrowie. Bo guzka nie ma! I do tego znacznie osłabły mi migreny. Przedtem były straszne, teraz są tylko odrobinę dotkliwe. - Rzeczywiście nie obiecuję nigdy poprawy. Badania kontrolne mówią same za siebie. One lepiej niż jakiegokolwiek słowa potwierdzają, że energoterapia naprawdę działa! – mówi uzdrowiciel i dodaje - energoterapia powinna uzupełniać medycynę akademicką, tak, aby obie wspólnie działały dla dobra chorego – wyjaśnia. A kiedy widzi kolejne medyczne dowody swojej skuteczności, uśmiecha się: - Wyniki badań najlepiej przekonują niedowiarki, że bioenergia działa! A jeśli ktoś wam mówi, żeby nie chodzić do lekarzy, to nie jest żadnym bioenergoterapeutą tylko oszustem.

Zbigniew Rubin przyjmuje w Gabinetu Naturoterapii w Sosnowcu ul Ostrogórska 9 (przy Rondzie Gierka). Rejestracja tylko telefoniczna, nr tel. 530-715-485

JESTEŚMY Z WAMI JUŻ

60 lat



Pałac Kultury Zagłębia

Majestatyczna wizytówka Dąbrowy Górniczej, architektoniczna perełka przepiękna sztuką i rozrywką na najwyższym poziomie - Pałac Kultury Zagłębia - 11 stycznia 2018 r. skończy 60 lat! Na cały nadchodzący rok zaplanowano cykl imprez urodzinowych.

11 stycznia 1958 r. był dniem, o którym lokalna prasa pisała *punkt zwrotny dla Dąbrowy Górniczej*, a nowo otwarty dom kultury opisywano: *największy i najpiękniejszy tego typu obiekt w województwie katowickim, a kto wie, czy nie w całym kraju*. **Zbigniew Rzepecki** projektując monumentalną siedzibę Domu Kultury Zagłębia - tak brzmiała jego pierwotna nazwa - trafnie przewidział jego długą karierę.

Początkowe projekty nieco różniły się od ostatecznego. Pierwszy z nich zakładał budowę prawie dwa razy większego obiektu z salą widowiskową mieszczącą 2000-3000 osób, a kolejny przewidywał wybudowanie dwóch budynków. Architekt, oprócz projektu pałacu, przygotowywał plany budowy nowego centrum miasta. Ostatecznie skończyło się tylko na gmachu Pałacu Kultury Zagłębia (nazwanym tak w 1964 r.).

Autorowi projektu zarzucano bezużyteczność zbyt okazałych korytarzy, które zajmują niemal połowę powierzchni użytkowej (1900 m kw.). Twierdzono, że marnują one przestrzeń, gdyż nie można ich wykorzystać w celach dydaktycznych.

Wspomniane **hole pełne są zdobień**, kolumn, olbrzymich żyrandoli, a przede wszystkim **wszechobecnych marmurów** nadających przestrzeniom monumentalizmu, wobec którego nie sposób przejść obojętnie. Napotkamy w nich **bogate sztukaterie** stropów z motywami roślinnymi oraz mitologicznymi stworzeniami. Dziś te przestrzenie stale tętnią życiem kulturalnych wydarzeń.

To tutaj odbywały się znane w całej Polsce Barbórkowe Spotkania Teatralne, swoją twórczość prezentowały teatry Forum i Quorum, a miłośnicy książek i poezji brali udział w Literackim Hyde Parku. Pałac od lat 60. odpowiadał także za organizację najważniejszego z miejskich świąt - Dni Dąbrowy Górniczej.

Drugą młodość Pałacu Kultury Zagłębia przyniosła modernizacja placówki i długo oczekiwany remont kapitalny w latach 2011-2014. Dzięki niemu w obecnej siedzibie **nowoczesność przeplata się z historią**, a gmach łśni nowym blaskiem.

CIEKAWOSTKA

Ze względu na styl architektoniczny, w jakim została zaprojektowana bryła budynku, dąbrowski pałac uznawany był za młodszego brata Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Jednak to właśnie PKZ jako pierwszy został wpisany do rejestru zabytków - już w 1979 r.



Sześćdziesiąta rocznica oddania do użytku Pałacu Kultury Zagłębia stała się okazją do dokładniejszego przyjrzenia się temu gmachowi i pretekstem do wydania książki o nim.

Publikacja „Tak, pałac!” jest niezwykle prezentacją obiektu, odwołującą się do jego historii i pokazującą jego niepowtarzalne, bogate wnętrza. Jest wizualną próbą skompaktowania dużej instytucji i budynku do formatu książki, dzięki której czytelnicy będą mogli niewielką część tej różnorodności zabrać do swoich domów. Książka do kupienia od lutego w Kasie PKZ.

WSPÓŁCZESNE OBLCZE PAŁACU

Pałac to **jedno z najważniejszych miejsc** na kulturalnej mapie regionu. Odbywają się tu festiwale, występy artystyczne, spotkania, koncerty, wystawy, a także zajęcia dla dzieci, młodzieży, dorosłych. **Rocznie jego mury odwiedza nawet 100 tys. osób!**

Do sztandarowych imprez pałacu można zaliczyć m.in. **Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Michała Spisaka**, **Międzykulturowy Festiwal Folklorystyczny Zagłębie i Sąsiedzi**, **Dąbrowską Ściemę Kabaretową DeBeŚciak** czy **Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych**. W pałacowym studyjnym **Kinie KADR** prezentowane są wartościowe filmy polskie i zagraniczne, a na małej scenie **Piwnicy Teatralnej** odbywają się koncerty cyklu **PIWNICA**, które promują **młoda scenę alternatywną**.

Pałac to nie tylko siedziba główna w centrum miasta - to także **Dom Kultury Żabkowice** oraz **5 klubów osiedlowych** i **11 świetlic środowiskowych**, które zapewniają rozrywkę oraz kontakt ze sztuką mieszkańcom dzielnic miasta.

- Myślę, że „portret” Pałacu Kultury Zagłębia składa się z wielu puzzli. Każdy z nich jest istotny. Gdyby wyjęło się jeden, pozostaje miejsce nie do wypełnienia. Jednak w tym obrazie najważniejsi są ludzie - nasi pracownicy, widzowie, przyjaciele. Bez nich nawet najpiękniejszy budynek nie ma sensu. Przy okazji urodzin chciałabym im wszystkim podziękować za to, że są z nami przez te 60 lat - o działalności pałacu mówi jego dyrektor Małgorzata Majewska.

JUBILEUSZOWY ROK

Urodzinowe świętowanie rozpocznie, 11 stycznia 2018 r., **koncert Życie jest piosenką**, którym uczymy 60-lecie pałacu oraz 40-lecie pracy twórczej **Jacka Cygana**, jednego z najślawniejszych Zagłębiaków.

Później na dużej scenie pojawią się kolejni artyści m.in. zaprzyjaźnieni z pałacem pianiści - **Łukasz Szubski** i **Krzysztof Włodarczyk**, czyli duet fortepianowy **Dombrova Piano Duo**, z okazji walentynek usłyszymy zdobywców międzynarodowej nagrody **Największa Nadzieja** - grupę **Sorry Boys**, a kolejnym punktem w urodzinowym repertuarze będzie koncert światowej sławy laureata Konkursu Chopinowskiego - **Dmitry'ego Shishkina**.

To dopiero początek pierwszego kwartału 2018 r. Już dziś zapraszamy - świętujcie razem z nami!

TAK PAŁAC!





REPERTUAR

palac.art.pl  

grudzień 2017 ▶ styczeń 2018

▶ SALA TEATRALNA ▶ SALA KAMERALNA ▶ PIWNICA TEATRALNA ▶ INNE

28.12
g. 18:00



W blasku Świąt - Tenorzy TREvoci
KONCERT ▶

Koncert pełen emocji, porywający serca i duszę w magiczną, świąteczną podróż. Symfoniczne aranżacje znanych utworów takich jak *Cicha Noc*, *Ave Maria*, *White Christmas* czy *Jingle Bells* to tylko kilka z propozycji na ten wyjątkowy wieczór. TREvoci to trzy indywidualności, trzy zróżnicowane głosy i jedna wielka przyjaźń.

06.01



Nocne pałacowanie
ZWIEDZANIE PKZ W CIEMNOŚCIACH ▶

11.01
g. 18:00



Życie jest piosenką
KONCERT Z OKAZJI 60-LECIA PKZ ▶

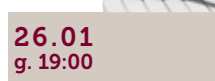
Jubileusz 60-lecia PKZ uczci wyjątkowy występ artysty nierozdzielnie związanego z Zagłębiem, czyli Jacka Cygana. Na dużej scenie pałacu wystąpią wokaliści i artyści związani z sosnowieckim twórcą, a on sam poprowadzi tytułowy koncert *Życie jest piosenką*.

21.01
g. 17:00



Hity Karnawału - Orkiestra Rozrywkowa Sojka Band
KONCERT ▶

25.01
g. 18:00



Kameralne Czwartki Vocal Trio
KONCERT ▶

26.01
g. 19:00



Koncert na dwa fortepiany Dombrova Piano Duo
KONCERT ▶

To zespół, który już na stałe wpisał się w repertuar Pałacu Kultury Zagłębia. Tym razem panowie Łukasz Szubski i Krzysztof Włodarczyk poczęstują publiczność dźwiękami muzyki klasycznej i aranżacjami ponadczasowych przebojów.

28.01
g. 15:30



Tajniki Muzyki Karnawał przebojów
KONCERT RODZINNY ▶

DZIAŁO SIĘ
czyli co w kulturze piszczy



PIWNICA
zespół LOR

Ostatni tegoroczny koncert w ramach cyklu PIWNICA zwińczył występ zespołu LOR. Cztery utalentowane dziewczyny, czyli Julia Skiba, Paulina Sumera, Jagoda Kudlińska i Julia Błachuta, zaprezentowały utwory utrzymane w lekko melancholijnym, nastrojowym klimacie z folkową nutą.

POLECAMY

Grażyna Brodzińska

Gala Sylwestrowa
w Pałacu Kultury Zagłębia

31 grudnia 2017
godz. 21:30

REZERWACJA BILETÓW: tel. 608 200 457

Sylwestrowy wieczór wypełnią **dźwięki największych przebojów muzyki klasycznej, musicalowej i rozrywkowej**, m.in.: *Tonight z West Side Story*, *Aria ze śmiechem*, *Moon River*, rozrywkowe *O sole Mio*, dynamiczne *Libertango* oraz przepiękny walc z *Nocy i dni*. Nie zabraknie także utworów w latynoskim klimacie takich jak *Besame Mucho*, *La Bella Tangelita*, *Aquarela do Brasil*.

Na scenie wystąpi **niekwestionowana gwiazda** polskiej sceny muzycznej, perfekcyjna, czarująca, żywiołowa - **Grażyna Brodzińska**. Towarzyszyć jej będzie **Marcin Jajkiewicz**, a oprawę muzyczną zapewni **Orkiestra Creo pod batutą Rafała Karczmarczyka**. Na scenie pojawi się także mistrzowska para taneczna - **Hanna i Michał Kolano**. Całość poprowadzi charyzmatyczny dziennikarz, prezenter RMF Classic - **Dariusz Stańczuk**.



Mikołajki

Jak co roku, 6 grudnia, do pałacu zawitał sam Święty Mikołaj. Sympatyczny staruszek spotkał się z najmłodszymi i wręczył prezenty, a elfy pomocnicy przygotowali dodatkowe atrakcje - dzieciaki mogły spróbować swoich sił w warsztatach tworzenia ozdób świątecznych oraz wypiekania słodkich pierników.



Kino KADR | LAT

▶ KINOSKOŁA SERNIORA ▶ KINO DZIECI PREZENTUJE

21.12 **Dziadek do orzechów** g. 18:00
| retransmisja z Teatru Bolszoi

22.12 - 01.01 PRZERWA ŚWIĄTECZNA

02-04.01	Przy Planty 7/9	g. 17:00
	Kryptonim HHhH	g. 19:30
05-10.01	I tak cię kocham	g. 17:00
06.01 KINO NIECZYNNE	Party	g. 19:30
12-17.01	Ignacy Loyola	g. 17:00
	Dzikie róże	g. 19:30
18.01	Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie	g. 11:30
19-24.01	Syn Królowej Śniegu	g. 17:00
	Gniew	g. 19:30
20.01	Storm. Opowieść o odwadze	g. 15:00
26.01	Miasto duchów	g. 17:00
26-31.01	Wszystkie pieniądze świata	g. 19:30

Beztroskich, radosnych i pełnych artystycznych wrażeń świąt Bożego Narodzenia spędzonych w serdecznej atmosferze z najbliższymi oraz szczęścia, pogody ducha i wielu sukcesów w nowym roku

zyczą

Małgorzata Majewska
oraz Pracownicy Pałacu Kultury Zagłębia

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE Z DĄBROWSKIMI RADNYMI

Jak wygląda postęp inwestycji prowadzonych w dąbrowskim oddziale? Jakie projekty społeczne zostały zrealizowane w tym roku? Jacy pracownicy są najbardziej potrzebni? O to, a także o plany na przyszły rok, pytali dąbrowscy radni podczas przedświątecznego spotkania z przedstawicielami ArcelorMittal Poland. To drugie spotkanie z dąbrowskimi radnymi w tym roku.

– W ramach dialogu lokalnego prowadzonego z kluczowymi interesariuszami naszej firmy staramy się otwierać na zewnętrzną społeczność i bezpośrednio informować ich przedstawicieli o tym, co u nas słychać, z jakimi borykamy się wyzwaniami, jak planujemy sobie z nimi poradzić. Chcemy być dobrym sąsiadem, więc wsłuchujemy się w potrzeby innych i analizujemy przedstawiane opinie – mówi Sylwia Winiarek, dyrektor Biura Komunikacji i Dialogu Lokalnego. – Bardzo nas cieszy zainteresowanie taką formą dialogu oraz otwartość, z jaką się spotykamy – dodaje.

Czas podsumowań

Podczas spotkania przedstawiciele ArcelorMittal Poland omówili działania prowadzone w ramach dwóch największych projektów inwestycyjnych realizowanych obecnie w dąbrowskiej hucie. Sebastian Lis, który w styczniu obejmie stanowisko dyrektora stalowni przedstawił postęp prac związanych z modernizacją systemu odpylania w tym zakładzie oraz planowane efekty środowiskowe tego przedsięwzięcia. O pracach prowadzonych w spiekalni poinformował Ryszard Skowronek, odpowiedzialny za projekt odpylania taśm spiekalniczych nr 1 i 3.

Ważnym elementem spotkania była również prezentacja Manfreda Wawrzynoska, członka zarządu firmy TAMEH (spółki joint venture ArcelorMittal i firmy TAURON), który opowiedział o budowanej obecnie w elektrociepłowni instalacji odsiarczania i odazotowania spalin.

– Wartość inwestycji środowiskowych prowadzonych w naszym dąbrowskim oddziale przekracza 700 mln zł – podkreślała Sylwia Winiarek. – To ogromna kwota, ale dzięki realizacji tych przedsięwzięć pod koniec 2018 roku będziemy spełniali wymogi wynikające z unijnej dyrektywy o emisjach przemysłowych – dodała.

Bieżący rok podsumowała również Karolina Muza, szefowa Biura Odpowiedzialności Biznesu, przedstawiając projekty zrealizowane dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej oraz omawiając bieżącą współpracę z instytucjami, które wspieramy.

Wyzwania na kolejny rok

Agnieszka Woźniak, szef rozwoju pracowników, szkoleń i rekrutacji, opowiedziała o wyzwaniach, jakie stoją obecnie przed branżą w zakresie wypełniania luki pokoleniowej. – Sytuację utrudnia brak wykwalifikowanych kandydatów na rynku pracy. Bardzo mało uczniów szkół podstawowych wybiera szkoły branżowe i technika. W związku z deficytem

kompetencji technicznych na rynku pracy potrzebne jest wsparcie dla uczniów w kwestii doboru właściwej ścieżki rozwoju, jeszcze przed wyborem szkoły (branżowa, technikum, czy liceum) – wyjaśniała. – Trzeba wspierać rozwój profesjonalnego doradztwa zawodowego zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców, którzy często mają dylemat co do wyboru dalszej edukacji. A przecież ten wybór powinien bazować na talentach dziecka.

Obecni na spotkaniu radni podzielili się swoimi pomysłami w kwestii popularyzacji szkół zawodowych wśród młodzieży i obiecali wesprzeć działania ArcelorMittal Poland w tym zakresie.

Agnieszka Pasternak, przewodnicząca Rady Miasta, w imieniu zaproszonych radnych podziękowała



za spotkanie. – Bardzo się cieszę, że takie spotkania mają miejsce. Zdecydowanie spełniają one swoje cele – lepiej poznajemy firmę i mamy o niej informacje z pierwszej ręki. A są to informacje bardzo istotne dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej. Raz jeszcze dziękujemy za otwartość.



MŁODZI LEKKOATLECI PODSUMOWALI STARTY

Zawodnicy z Zespołu Szkół Sportowych zakończyli sezon, w którym odnotowali wiele dobrych występów.

Mistrzostwa Polski Juniorów (U 20): Adam Burda, bieg na 100 m, 5. miejsce. Aleksandra Jaźwińska, bieg na 400 m przez płotki, 6. miejsce. Weronika Baranek, skok w dal, 10. miejsce. Michał Kwiecień, pchnięcie kulą, 12. miejsce.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce – Mistrzostwa Polski U18: Damska sztafeta 4x100 m (Anna Wychorska, Natalia Ogórska, Monika Kiepusa i Justyna Sitek), 1. miejsce. W konkurencjach indywidualnych: Monika Kiepusa, 100 m ppł, 5. miejsce. Justyna Sitek, bieg na 100 m, 6. miejsce. Agata Batko, 400 m ppł, 8. miejsce. Karolina Skibińska, 400 m ppł, kwalifikacja do finału B.

Mistrzostwa Polski Młodzików: Marcin Drózd, wielobój (110 ppł, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, 1000 m), 2. miejsce. Norbert Hajduk, bieg na 600 m, 5. miejsce. Kacper Rachuna, rzut dyskiem.

Finał województwa śląskiego w drużynowych mistrzostwach młodzików: dąbrowscy zawodnicy wywalczyli srebrne medale. Do najbardziej wyróżniających się zawodników, którzy uzyskali najwięcej punktów w całej klasyfikacji należą: Norbert Hajduk, Miłosz i Wiktoria Citak.

Mistrzostwa Śląska: Sztafeta szwedzka (Bartosz Borówka, Adam Burda, Damian Moś i Sebastian Rosół), 2. miejsce. Sztafeta szwedzka (Monika Kiepusa, Justyna Sitek, Wiktoria Ogórska i Agata Batko), 3. miejsce. Sztafeta olimpijska (Wojciech Cieślik, Kacper Gajec, Patryk Piekarczyk i Mateusz Szastak), 3. miejsce.

Mistrzostwa Śląska w sztafetowych biegach przełajowych: dziewczęta z Gimnazjum z Oddziałami Sportowymi (Julia Zagajska, Ewa Pala, Małgorzata Łabuś, Marcelina Morawska, Edyta Dudek, Aniela Kula), 6x800 m, 2. miejsce. Chłopcy (Norbert Hajduk, Emil Marzec, Bartosz Zagała, Miłosz Citak, Jacek Stoń, Marcel Cień), 6x1000 m, 1. miejsce. Dziewczęta z Liceum Sportowego (Karolina Skibińska, Angelika Wójcik, Angelika Krysztofska, Kinga Gajek, Monika Kiepusa, Dominika Tucka), 6x800 m, 2. miejsce. Chłopcy, 6x1200 m, 3. miejsce. **ZSS**



Medalistki w sztafecie szwedzkiej

NOWY TRENER NA GORSZE CZASY

Andrzej Stelmach objął stery w siatkarskim MKS-ie. Nowy szkoleniowiec ma pomóc drużynie wyjść z dołka.

Ten sezon nie idzie po myśli dąbrowskiego zespołu. MKS Dąbrowa Górnicza zwyciężył tylko w jednym meczu i zamyka ligową tabelę. Stąd decyzja władz klubu, by stanowisko trenera powierzyć nowej osobie. Andrzej Stelmach drużynę prowadzi od 5 grudnia.

Andrzej Stelmach w karierze trenerskiej był przedstawicielem sztabu szkoleniowego MKS-u Banimex Będzin oraz BBTS-u Bielsko-Biała. W 2016 roku prowadził

żeński zespół KU AZS Politechniki Opolskiej, który występował w pierwszej lidze. Jako zawodnik był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski. Po złoty krążek sięgnął sześć razy – z AZS-em Częstochowa i Skrą Bełchatów. W dorobku ma także srebrne i brązowe medale. Na koncie ma również Superpuchar Włoch i Puchar Polski. W reprezentacji Polski rozegrał ponad 300 meczów, reprezentował nasz kraj na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie i Atenach.

PK

IDĄ JAK BURZA

To jest bardzo dobry sezon w wykonaniu dąbrowskich koszykarzy. W dwunastu meczach odnieśli dziesięć zwycięstw i zajmują pozycję wicelidera ekstraklasy.



foto Dariusz Nowak

Dąbrowianie przez rozgrywki idą jak burza. Nie zaznali goryczy porażki na własnym parkiecie, za to mogą poszczycić się utarciem nosa m.in. mistrzowi i wicemistrzowi, czyli Stelmetowi Zielona Góra i Polskiemu Cukrowi Toruń. Wyższość MKS-u uznać musiała też aktualna pierwsza siła ligi, czyli Anwil Włocławek.

Przed świętami, 22 grudnia, MKS Dąbrowa Górnicza podejmie Asseco Gdynia. Początek spotkania o godz. 18. Ostatnim tegorocznym występem dąbrowian będzie zaplanowany na 30 grudnia wyjazdowy pojedynek ze Startem Lublin. W nowym roku MKS wróci do gry 3 stycznia. Wtedy zagra u siebie ze Stalą Ostrów Wielkopolski. Mecz rozpocznie się o godz. 19. **PK**

SYLWESTER DLA AKTYWNYCH

31 GRUDNIA 2017

START O GODZ. 22.30

POGORIA III WWW.CSIR.PL

- BIEG Z PRZESZKODAMI
- MORSOWANIE
- ANIMACJE DLA DZIECI,
POKAZ RZEŻBIENIA W LODZIE,
POKAZ FAJERWERKÓW

2018



Półmaraton Dąbrowski ArcelorMittal Poland



Dębowy Maj Festiwal



Noc Siatkoińska



Pogoria Duathlon Dąbrowa Górnicza



Bieg Skrzata



Dąbrowa Górnicza Triathlon

